Nr. 278 | Wtorek, 2 Grudnia 1884. | Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 listopada b. r. szefa sekcyi w ministerstwie skarbu, dr. Maurycego barona Ender v Mallenau, zamianować najmiłościwiej prezydentem senatu trybunału administracyjnego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem majorowi sztabu inżynieryi, Juliuszowi Albach, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki.

Od dnia 18 do dnia 27 listopada b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę płucną u bydła: w Swietnicy (pow. grybowski).

Nosaciznę u koni: w Nieszkowicach (pow. bocheński).

Swierzb u koni: w Lutoryżu (pow. rzeszowski) i w Dytiatynie (powiat rohatyński).

Nadto panują w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza płucna: w Balicach (pow. krakowski), w Glince i Rycerce (pow. żywiecki).

Róża węglikowa: w Sobowie (pow. tarnobrzeski).

Zaraza węglikowa u bydła: w Jaworniku niebyleckim (pow. rzeszowski).

Nosacizna u koni: w Zagórzanach ad Jasień (pow. brzeski), w Siedliskach (pow. bobrecki), w Kołomyi (pow. kołomyjski), w Rudniku (pow. niski), w Sniatynie (pow. śniatyński), w Sielcu (pow. stanisławowski), w Stronibabach (powiat złoczowski), w Zawiszni (pow. sokalski) i w Dunajowie (pow. przemyślański).

Swierzb u koni: w Leszczańcach (pow. buczacki), w Dzurkowie (pow. horodeński), w Osobnicy (powiat jasielski), w Horodłowicach (pow. sokalski) i w Zarudziu (pow. tarnopolski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 listopada 1884.

Dnia 25 listopada 1884 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu LV zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 178. Ogłoszenie ministerstwa obrony krajowej i skarbu z dnia 9 października 1884 r., którem opublikowane zostaje dodatkowe zaliczenie gminy Hohenthurn do 5 klasy wojskowej taryfy czynszowej (dz. u. p. nr. 140 ex 1881).

Nr. 179. Koncesyę z dnia 22 października 1884 roku dla kolei żelaznej z Schimitz do granicy krajowej u wąwozów Wlara z ewentualnemi odnogami do Koritschan i Strassnitz.

Nr. 180. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 30 października 1884 r., o przynależności gminy Strzemeniczko z Jaworziczkiem do okręgu sądu powiatowego Littau na Morawie.

Nr. 181. Rozporządzenie ministerstw skarbu i handlu z dnia 2 listopada 1884 r. o przedłużeniu terminu, oznaczonego rozporządzeniem ministerstw skarbu i handlu z dnia 1 kwietnia 1884 r. (dz. u. p. nr. 41) dla obowiązkowego wprowadzenia kolejowych listów frachtowych z drukowanemi znaczkami stemplowemi.

Nr. 182. Rozporządzenie ministerstwa skarbu z dnia 14 listopada 1884 r. o przeniesieniu kontrolnych powiatów straży skarbowej Hainspach, Rumburg i Schluckenau ze skarbowej sekcyi Reichenberga do skarbowej sekcyi Tetschen.

Nr. 183. Ogłoszenie ministerstwa handlu z dnia 14 listopada 1884 r. o przeniesieniu Najwyższej koncesyi z dnia 19 maja 1882 r. (dz. u. p. nr. 74) dla kolei lokalnej ze Schwechat do Mannersdorf na uprzyw. austryacko węgierskie towarzystwo kolei skarbowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 grudnia.

Widoki rychłego załatwienia zatargu Francyi z Chinami coraz się zmniejszają. Musiał to przyznać sam prezydent gabinetu podczas obrad nad kredytem, potrzebnym na dalszą akcyę wojenną. Toż samo przekonanie podziałała niewątpliwie i większość deputowanych, która kredyt żądany uchwalała, a zdaje się, że i mniejszość, jakkolwiek krytykująca, innego wyjścia nie widziała nad wojnę, skoro się zastrzegła tylko przeciw wotum zaufania, nie oponując zresztą zbyt silnie przeciw kredytom. Według ostatnich doniesień, spełzły również na niczem wszelkie nadzieje pośrednictwa angielskiego. Anglia czekała tylko na uchwały Izby co do kredytów, a widząc, że reprezentacya Francyi myśli na seryo domagać się wszystkiego, co zakreślał program polityki kolonialnej, nie chce ponawiać prób już raz poronionych. Ferry nie ma również zamiaru prosić o nowe pośrednictwo, lecz chce rozpocząć rokowania na własną rękę, tem energiczniejsze, że poparte uchwałami Izby za któremi znajduje się w odwodzie groźba wojny. Jakoż rzeczywiście rząd francuski przedsięwziął wszelkie środki, ażeby, skoro uzyska aprobatę Izby deputowanych, wysłać natychmiast potrzebne posiłki zbrojne. Odstąpienie w zasadzie od żądania odszkodowania, nie było odstąpieniem zupełnem i miało się rozumieć jedynie pod warunkiem przyjęcia przez Chiny ugody po krokach na widowni boju dotąd wykonanych, ale gdy się zanosi na nową akcyę, która ponowne koszta za sobą pociągnie, Francya żądać będzie zwrotu wszystkich kosztów wojennych. Donoszą dalej inspirowane organa gabinetu francuskiego, że przed wysłaniem nowych posiłków nie rozpocznie Francya ani nowych kroków dyplomatycznych u rządu chińskiego, ani też kroków zbrojnych na widowni wojennej. Taktyka ta, podyktowana jest koniecznością. Skoro bowiem Chiny, wiedząc o rezultacie obrad parlamentarnych, nie robią same pierwszego kroku do porozumienia, wypada dać pierwsze słowo armii francuskiej. Taką myśl miała mniej więcej uchwała Izby i do tego ma się zastosować p. Ferry.

Na drugim obecnie planie są koszta wyprawy tonkińskiej, do której zaliczyć trzeba i wysłanie floty. Koszta te, według obliczeń gazet francuskich, oprócz sum maskowanych przeniesieniami z jednej rubryki na drugą, wynoszą w gotówce 130 mil. fr. Nie są tu bynajmniej wliczone koszta materyału wojennego, straty ludzi i zapasów wysyłanych z Francyi. Ważnem w tym względzie jest zdanie ministra wojny, który oświadczył, że zajęcie Formozy, wypędzenie z niej Chińczyków i objęcie w administracyę tej wyspy, kosztować może więcej, niż cała dotychczasowa ekspedycya do Tonkinu. W istocie też, jeżeli się zważy, że operacye floty francuskiej przeciw Formozie rozpoczęły się jeszcze w październiku, nie będzie można zarzucić przesady twierdzeniu gen. Campenona. Dotychczas, jak wiemy z depesz, zdołano na Formozie odebrać tylko jedną zatokę Kelung, a blokada reszty wybrzeży okazuje się bezskuteczną. — Takim jest stan obecny, który jednak może uledz korzystnej zmianie po dostarczeniu potrzebnych na wyprawę środków. To przekonanie, a z drugiej strony bezowocność dotychczasowych usiłowań za łatwienia zatargu na drodze pokojowej, zniewoliły rząd republiki do żądania realnych kredytów na ponowną akcyę wojenną. Też same pobudki skłoniły reprezentacyę kraju do udzielenia tych kredytów, gdyż w braku warunków do ugody, krok ten poczytano ogólnie we Francyi za jedynie możebny, i z wielką ciekawością oczekują obecnie, w jaki sposób na stanowczą decyzyę Izb francuskich odpowie rząd chiński.

60)

ZŁOTE SERCE

WIEK DOJRZAŁY.

XXII.

Pracownia.

(Ciąg dalszy.)

Zaledwie drzwi otworzył, ujrzał przed sobą Goldenkrantza, który — jakby na powitanie — zaśmiał się jakoś groźno i nie po swojemu. Przez zdławione gardło przedzierał się ten śmiech, zwykle taki pocieszny, dobroduszny i komiczny — dziś szyderczy, ironiczny, pogardliwy.

— To ja.... hi, hi, hi.... to ja.

Rzucił na Stanisława pełne nienawiści spojrzenie i czerwony, zły, zmęczony, wtoczył się jak bomba do pracowni, gdzie od razu spostrzegł Jerzego.

— A pan hrabia tutaj! jakże mi przyjemnie... Dawno my się nie widzieli. Jak się pan hrabia ma.

— Nieźle, nieźle — odparł Jerzy, zmięszany na chwilę wyrazem twarzy bankiera.

— Ja widzę, co nieźle.... hi, hi, hi.

W śmiechu jego, stopniowanem *crescendo*, huczała cała gamma tajonych gróźb i wyrzutów. Wobec tego, młody człowiek — z natury odważny — odzyskał dawną krew zimną. Zesztywniał w swojej godności gentlemana i od razu wziął przewagę moralną nad przeciwnikiem.

— Przykro mi, że nie mogę dłużej tu pozostać — rzekł zupełnie spokojnie.

— Pan hrabia chce odchodzić?

— Pilny interes zmusza mnie do wyjścia.

— Niech pan hrabia nie odchodzi... Pogadamy wesoło, pobawimy się, pewno i moja Felcia jest tutaj.

— Nie wiem, gdzie żona pańska znajduje się obecnie — odparł chłodno Jerzy.

— Ja wiem co tu jest.... hi, hi, hi, ja wiem.

— Co do mnie, nie mogę pozostać; muszę panów opuścić.

Z politowaniem dumnem spojrzał na Stasia, bladego, pełnego żalu i wstydu, upokorzonego sceną niemiłą, w której wszystkie jego sympatye posiadał bankier, a nierozważny krok zalotnej pani Felicyi, nietylko że mu zamykał usta, ale nie pozwalał także stanąć otwarcie z podniesionem śmiało czołem po stronie męża.

— Pan hrabia nie wyjdzie — powiedział Goldenkrantz, rezolutnie głos podnosząc.

Jerzy, pewny siebie, spojrzał mu w oczy surowo i zapytał:

— Dlaczego?

— Dlaczego.... dlaczego.... — jąkał nieszczęśliwy bankier, zbity z tropu pełnem chłodu, dumy i — bądź co bądź — taktu zachowaniem się Don-Juana.

— Widzę, że pan nie wie — dorzucił spokojnie hrabia.

— Chciałbym się przekonać, czy *rendez-vous* się udało.... hi, hi, hi.

Stasiowi przykro się zrobiło, że jego druh — człowiek zacny i prawy — coraz więcej traci grunt w tej drażliwej i trudnej sytuacyi, chwycił go zatem za ramię i dyskretnie pociągnął na bok.

— Panie Goldenkrantz, nie kompromituj żony.

— Ona mnie więcej kompromituje.

— Ależ panie Goldenkrantz!

— Ależ panie Stanisław! — krzyknął zaperzony.

— Nie domyślam się, o co panu chodzić może — rzekł Jerzy poważnie — dość, iż spostrzegam, że pan znajduje się w usposobieniu umysłu, które nie pozwala mi pozostać. Dlatego uznaję za stosowne oddalić się ztąd natychmiast, abyś pan nie żałował później swojego uniesienia. Bądź zdrów Stasiu.

— Co ja mam żałować?... na co mam żałować?! — Wyrwał się Stanisławowi i postąpił parę kroków naprzód, jakby chciał odchodzącego zatrzymać. — Panie hrabio...

Artysta szarpnął go w tył za połę od paltota; Jerzy tymczasem do drzwi się zbliżył. Goldenkrantz, pasując się ze Stanisławem, wołał za nim:

— Pan nie chce zostać, panie hrabio... hi, hi, hi.

— Nie — odparł młody człowiek krótko i wyszedł.

— On uciekł... wymknął się bez żadnej dla mnie satysfakcyi... Puść pan panie Stanisław.

Staś puścił go nareszcie.

Goldenkrantz skrzyżował ręce na piersiach, zmierzył malarza wzrokiem pogardliwym i rzekł tonem gorzkiego wyrzutu:

— Pan moim przyjacielem, pan się nazywa uczciwy człowiek, pan pozwala, żeby się oni tu schodzili na *rendes-vous*..., a pan nie chciał wierzyć co o panu mówili, ja pańskiego honoru bronił.

Staś zwiesił głowę na piersi; — nie wiedział co odpowiedzieć.

— Ale ona tu jest, ja wiem, co ona jest! — krzyknął bankier — ja muszę ją wyszukać.

Wybiegł do sypialnego pokoju.

Artysta otarł z czoła pot gorący. Czuł się znużony, smutkiem przejęty do głębi, zawstydzony, chociaż niewinny.

— Nie ma tam.... nie ma... — wołał powracający bankier. — Gbyby ten dyabelski hrabia nie uciekł, gdyby go pan nie wypuścił, to chociaż kiedy do mnie gada, to jemu się język w trąbkę zwija i jak w pantoflach chodzi, to przecież kiedy bym miał doskonały dowód niewierności.... Hi, hi, hi... — Zawodził jękliwie, kołysząc głową to w prawo, to w lewo. — Dowód doskonały, doskonały, doskonały!... Pan zepsuł mi przyczynę do rozwodu.... Zamówiłem Bolek i Julek, aby tu przyszli na świadków, ale i oni mnie zdradzili, te konduktory do niczego.... Ja stracił dowód, przez pana nie mam teraz dowód... No! ja panu każę przysiądz; pan będzie musiał przysięgać! — Przyskoczył nagle do Stanisława. — Gdzie ją pan schował?

— Panie Goldenkrantz, uspokój się... pani Felicyi tu nie ma.

— Jak nie ma! kiedy stróż widział na własne parę oczów, jak wchodziła.

— Mógł się pomylić, wziąć kogo innego za pańską żonę.

— Czy jest taka druga kobieta, jak moja Felcia, z takie oko czarne, duże jak talary!... Hi, hi, hi.... Powiedział: zielona suknia, czarne aksamitne okrycie z zielonym.... tiu! nie.... z niebieskim lisem; duży kosmaty kapelusz na głowie... a na nim, na wierzchu taki czerwony ptak... Takiego czerwonego ptak, nie ma nikt w całej Warszawie. Ja jej go umyślnie z Paryża sprowadził.

Sprawy krajowe.

(*Szkoła fachowa w Zakopanem.*)

Zarząd szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem przesłał nam sprawozdanie za VI rok szkolny 1883|4, który zawiera wiele interesujących szczegółów o rozwoju tej szkoły. Przedewszystkiem zaznaczyć należy fakt, iż Ministerstwo wyznań i oświecenia uczyniło bardzo ważny krok na polu przemysłowego szkolnictwa, ze względu na rozwój i ustalenie szkół fachowych, organizując w nich odpowiednio celowi naukę i przydzielając im zarazem stosowną ilość nauczycieli. To zarządzenie wpłynęło też i na rozwój szkoły w Zakopanem. Uznając skuteczną działalność tej szkoły, postanowiło Ministerstwo rozszerzyć ją i w roku zeszłym wezwało kierownika szkoły p. Franciszka Neuzila, aby opracował plan rozszerzenia szkoły tej w kierunku technicznym poczem najpierw oddział dla ciesielstwa i stolarstwa budowniczego, jak również i budowania młynów, a następnie oddział dla wyrobu sprzętów gospodarczych i domowych włącznie z kołodziejstwem i bednarstwem w życie wprowadzone być mają. Elaborat p. Neuzila został przedłożony Ministerstwu, które rozporządzeniem z d. 12 maja br., l. 5 576, oświadczyło, iż jeśli Wydział krajowy i Towarzystwo Tatrzańskie do odpowiedniej pomocy się zobowiążą, rozszerzy istniejący zakład, dodając doń szkołę dla budownictwa drewnianego (Chaletbau) z oddziałami dla ciesielstwa i stolarstwa budowniczego.

W moc rozporządzenia Ministerstwa, przemysłowa nauka dalszego kształcenia została wyłączoną z planu nauki szkoły fachowej i two zy osobną szkołę dalszego kształcenia (*Fortbildungsschule*) obok szkoły fachowej.

W roku 1883 1884 powiększoną została liczba grona nauczycielskiego, w skutek przydzielenia jeszcze trzech nauczycieli, a mianowicie: nauczyciela do rysunków p Władysława Langiego, nauczyciela do nauk merkantylnych p. W. Regieca i kierownika do warsztatu snycerskiego p Fr. Soucka. Nauczyciel p J. Galleth został zamianowany urzędnikiem państwowym X rangi.

Dla umożliwienia podróży naukowych, udzieliło Ministerstwo subwencyj kierownikowi warsztatu stolarskiego, p. A. Seletzkiemu dla zwiedzenia wystawy mebli i muzeum technologiczno-przemysłowego w Wiedniu i p. Józefowi Gallethowi, dla odbycia podróży naukowej do Pragi, Monachium i Wiednia.

Niektórzy nauczyciele, oprócz nauki w szkole, zajmowali się czynnościami prywatnemi po za szkołą i tak: kierownik szkoły, czyniąc zadość wezwaniu hr. H mpeschowej, udał się do Rudnika, aby tamże być pomocnym w rozdzieleniu i rozrządzeniu pracy około budowy tamtejszej kaplicy zamkowej (budowanej z drzewa według planu architektów Mayredera i Köchlina) Przy tej sposobności powierzyła hr. Hompeschowa kierownikowi szkoły wykonanie ołtarza do tej kaplicy, jak równierz i rzeźby na ścianach, którą to robotę kierownik szkoły przemysłowcom i uczniom szkoły zakopańskiej oddał do wykonania.

Kierownik szkoły wykończył następnie w myśl najnowszej instrukcyi Ministerstwa przez siebie skreślone i od kilku lat na próbę używane wzory do rysunków elementarnych odręcznych.

Nauczyciel p. Józef Galleth pracuje, w skutek zarządzenia artystycznego inspektora szkół fachowych, prof. p. Oskara Beyera, nad wykonaniem figur kościelnych. Wreszcie nauczyciel p. W. Langie wymalował akwarelę: „Zakopane i Tatry" i odrysował do nauki form architektonicznych wzory: „Porządek Vignoli", opatrzone nazwami pojedyńczych części.

Komitet nadzorczy szkoły fachowej w r. szkolnym 1883/84 składali: członkowie z ramienia Rządu: ks. Józef Stolarczyk, kanonik i proboszcz w Zakopanem i Franciszek Neuzil, c. k. kierownik szkoły i nauczyciel szkoły fachowej; członkowie z ramienia Wydziału krajowego: p. Tytus Chałubiński, prof, dr. medycyny i p. Adam Uznański, właściciel dóbr, marszałek powiatowy; wreszcie członkowie z ramienia Towarzystwa tatrzańskiego: ks. Wojciech Roszek, proboszcz w Poroninie; p. Jan Trybulec, c. k. notaryusz w Nowym Targu; p. Adam Uznański; ks. kanonik Józef Stolarczyk i c. k. notaryusz p. Jan Trybulec.

Komitet nadzorczy ma nadzór nad działalnością szkoły i jej urządzeniem, czuwa nad dopełnieniem planu naukowego i popiera stosunki pomiędzy szkołą a ludnością i ma głos doradczy w wypadkach dotyczących rozwoju szkoły. Wrazie gdyby uczniowi odmówiono przyjęcia do szkoły lub go z zakładu wydalono, komitet nadzorczy jest instancyą apelacyjną Zajęcie się wsparciem ubogich uczniów jest najważniejszem zadaniem komitetu szkolnego nadzorczego.

W roku szkolnym 1883/84 stan sił nauczycielskich był następujący: Franciszek Neuzil, kierownik szkoły, udzielał nauki rysunków fachowych; Józef Galleth, rzeźbiarz, nauczyciel i prowizoryczny kierownik warsztatów, udzielał nauki modelowania i rzeźby figuralnej kościelnej; Władysław M Langie, malarz, udzielał nauki geometryi rachunkowej, rysunków geometrycznych, nauki projektowania i cieniowania, nauki form architektonicznych i rysunków odręcznych według modeli; Franciszek Soucek, rzeźbiarz, kierownik warsztatu, udzielał nauki rzeźby ornamentalnej; Antoni Seletzky, stolarz artystyczny, kierownik warsztatu, stolarstwa galanteryjnego i wyrobu mebli; Wincenty Regiec, były nauczyciel ludowy, nauczyciel pomocniczy dla fachu merkantylnego, udzielał rachunków przemysłowych, prowadzenia ksiąg przemysłowych, napisów kupieckich, objaśnień technologicznych i rysunków elementarnych; Michał Król, tokarz i rzeźbiarz, młodszy kierownik warsztatu, udzielał nauki tokarstwa i pojedyńczej rzeźby, wreszcie Antoni Swięch, rzeźbiarz, młodszy kierownik warsztatu, udzielał nauki rzeźby figuralnej.

(Dokończenie nastąpi).

SPRAWY MONARCHII

(*Kwestya urcgulowania waluty. — Port Sebenico*).

Prasa austryacka zajmuje się bardzo żywo podniesioną przez austryacko-węgierski bank kwestyą uregulowania waluty. *Fremdenblatt* oświadcza, że dyrekcyi bankowej należy się wdzięczność, iż nie wahała się skorzystać z pierszej sposobności, aby podnieść wymownie sprawę tak ważną dla ekonomicznego i finansowego odrodzenia państwa. W ten sposób ziarno, rzucone w tym kierunku najpierw przez austryackiego ministra skarbu, padło na urodzajną glebę, a obecnie wszystko zdaje się za tem przemawiać, iż nie ma obawy, aby przedmiot ten, wchodzący w zakres zadań państwowych, został ponownie na czas dłuższy cofnięty na plan drugi, lub co gorsza, aby poszedł w zapomnienie. *Prager Abendblatt* określa w sposób następujący obecną fazę sprawy uregulowania waluty: „Nie ulega wątpliwości, że przy okazyi odnowienia austryacko-węgierskiego traktatu celno handlowego, ewentualnie przy rokowaniach nad odnowieniem przywileju austro-węgierskiego banku, kwestya uregulowania waluty odegra przynależną jej rolę. Tych, którzy mieli w tej mierze jakąbądź jeszcze wątpliwość, musiało przekonać dostatecznie sprawozdanie, przedłożone przez radę generalną austro-węgierskiego banku nadzwyczajnemu walnemu zebraniu. Zebranie to zwołane zostało wprawdzie tylko dla dopełnienia formalności, mianowicie dla prowokowania wotum w kwestyi przyszłych rokowań, celem odnowienia przywileju bankowego, gdyż statuta bankowe przepisują, że na trzy lata przed upływem przywileju, bank powinien sprawę tę wziąć pod obrady. Chodziło tu jednakże tylko o zasadniczą uchwałę, która też zapadła jednogłośnie. Niemniej przeto rada generalna już przy tej sposobności widziała się zniewoloną przypomnieć istniejący od lat wielu stan wyjątkowy, w jakim bank się znajduje, skutkiem przymusowego obiegu not państwowych i podnieść, że przy rokowaniach nad przedłużeniem przywileju bankowego poruszy także kwestyę przywrócenia waluty. Tak przeto mamy pierwszą dobitniejszą enuncyacyę w sprawie tak ważnej dla państwa. Okoliczność, że tak kompetentny czynnik, jakim jest bank austro-węgierski, uznał na czasie podnieść potrzebę przystąpienia do sprawy uregulowania waluty, dowodzi aż nadto, że najbliżej interesowane koła postanowiły rzeczywiście zająć się na seryo tą sprawą. Być może, iż takowa w tej chwili nie jest jeszcze piekącą, w każdym jednak razie nie ma wątpliwości, że stanie się nią w bardzo niedalekiej już przyszłości, zwłaszcza, iż poczyniono już pierwsze kroki do rokowania z Węgrami."

— *Presse* donosi, że port Sebenico, wraz z fortem „Nikola", który po r. 1866 pozostawał w zupełnem zaniedbaniu, zostanie ponownie postawiony w stanie obronnym i ma służyć jako punkt oparcia dla akcyi flotyli torpedowej, a zarazem jako miejsce schronienia dla eskadry operującej na wodach środkowej Dalmacyi. Równocześnie zostanie założoną w Sebenico stacya min morskich.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z parlamentu niemieckiego.)

Dzienniki, zdające sprawę z dwudniowych rozpraw budżetowych w parlamencie niemieckim, podnoszą w pierwszym rzędzie mowę przywódcy socyalistów Bebla, która pod względem oratorskim przewyższała wszystkie inne. Bebel jest autodydaktą w całem tego słowa znaczeniu. Słuchając lub czytając pisma tego deputowanego, możnaby sądzić, że ma się do czynienia z uczonym, który sterał długie lata w wyższych zakładach naukowych, i przez całe życie poświęcał się głębokim studyom. Tymczasem Bebel skończył zaledwie pierwsze klasy gimnazyalne, i jest z powołania tokarzem, przyczem oddaje się bardzo pilnie swojemu zawodowi, który jest głównem źródłem jego utrzymania. Dzięki jednak żelaznej wytrwałości i niezwykłym zdolnościom, doprowadził do tego, że mówi i pisze płynnie nietylko po niemiecku, lecz po francusku i angielsku, jest autorem wielu rozmaitej wartości ekonomicznych rozpraw i dzieł, a nawet próbował sił swoich z pewnem powodzeniem na polu filozoficznem. Słowem Bebel jest pod każdym względem samoukiem, a okoliczność ta podnosi go niezmiernie w oczach jego przyjaciół politycznych. Niemniej inne stronnictwa z uwagą słuchają jego przemówień

Ostatnia mowa Bebla była w ogóle dość umiarkowaną. Wypowiedział on przekonanie, że wykreślenia, jakich w budżecie domagają się wolnomyślni, nie wiele przyczynią się do poprawy obecnego niepomyślnego położenia finansowego. W najlepszym razie dałoby się wykreślić 10 milionów marek, gdy tymczasem istniejący niedobór wynosi 75 milionów marek. Niemniej proponowany przez centrum podatek giełdowy, nie wiele tu pomoże; środkami paliatywnemi nie doprowadzi się do żadnego rezultatu. Mowca twierdząc, iż główną przyczyną złego jest budżet wojskowy, przyznaje, iż obecna administracya wojskowa jest tak oszczędną, jaką tylko być może w danych warunkach, i ztąd też krytyka nie może się zwrócić przeciw pojedynczym żądaniom administracyi wojskowej, lecz w ogóle przeciw systemowi. Czas służby wojskowej musi być znacznie skrócony, przezco stan obronny kraju nie ucierpi wcale. Proponuje więc zaprowadzenie ogólnej jednorocznej służby wojskowej, dalej proponuje polecony już przez sztabowego oficera system wychowania młodzieży po wojskowemu, uproszczenie mundurów i uzbrojenia.

Mowca żąda następnie wysokiego opodatkowania rzeczy zbytkowych i występuje przeciw podwyższeniu ceł zbożowych, które, zdaniem jego, nie są w interesie rolników. Nie przeczy, że rolnictwo w opłakanym znajduje się stanie, ale wszystkie gałęzie przemysłu w skutek konkurencyi i ciągłego rozwoju techniki w smutnem są położeniu. Tu pomoc mogłaby tylko przynieść zupełna

---

— Tam do dyabła! — mruknął malarz po cichu.

— A widzi pan Stanisław.... hi, hi, hi.... ona tu jest. Powiedz, gdzie się schowała? —

Staś milczał.

— Nie chce pan powiedzieć, to ja sam znajdę. — Uderzył się dłonią w czoło. — Musi być w kuchni! — i wybiegł do przedpokoju.

— Co tu począć, co tu począć! — szeptał artysta, coraz bardziej rozdrażniony i upokorzony w własnych oczach.

— I w kuchni nie ma! — rzekł Goldenkrantz, już z powrotem. Zatrzymał się przy drzwiach chwilkę, jakby się namyślał. — No, ja głupi, a toż to ona tam być musi! — Wskazał na zasłoniętą kotarami estradę, potaczając się ku niej w całym pędzie.

Staś zagrodził mu drogę.

— Tam panie Goldenkrantż wejść nie można, tam moja żona....

— Ja muszę....

— Ale proszę pana.

— I ja pana także proszę.... hi, hi, hi.

Śmiał się nerwowo, szamocząc się z naszym bohaterem, którego ten śmiech dziwny przerażał i męczył.

— Nie podobna.... wpuścić cię tam nie mogę.

— Widzisz panie Stanisław, widzisz.... to taka przyjaźń, taka wdzięczność....

— Poczekaj.... daj mi odpocząć, odetchnąć... Powiem ci całą prawdę.... wymagam tylko słowa, że się uspokoisz....

— Co za słowo!... żadne słowo.... ja słowa wcale nie dam,...

— Upamiętaj się, panie Goldenkrantz.

— Ja się nie upamiętam.... ja nie chcę się upamiętać!

W tej chwili kotary baldachimu, poruszone z wewnątrz, rozsunęły się na obie strony, a na estradzie ukazała się Jania, ubrana w suknię, okrycie i kapelusz Felicyi.

— Co znaczy ten hałas? — pytała głosem drżącym. — Stasieczku! panie Goldenkrantz! co się wam stało? o co chodzi?

Bankier spostrzegłszy Janinę, stanął osłupiały.

— Co to jest?... pani! pani!

Stanisław, uwolniony nagle z rąk szamoczącego się z nim Goldenkrantza, zwrócił się także twarzą ku estradzie. Domyślił się podstępu, ale niepewny, czy żona słyszała dobrze całą ich rozmowę, zaczął mówić szybko:

— Stróż kamieniczny powiedział panu, że jego żona tu się znajduje.... chciał zatem....

Otarł chustką czoło. —

— Stróż!... nic dziwnego. Wziął mnie za panią Felicyę.... Widział jak wchodziłam w jej ubraniu, które pożyczyłam, aby kazać zrobić sobie podobne.. Czekałam właśnie na Katarzynę, aby się rozebrać — recytowała jak nauczoną lekcyę.

W tem silne targnięcie wstrząsnęło dzwonkiem w przedpokoju. Jania roznerwowana, drgnęła cała.

— Stasieczku! pójdź drzwi otworzyć — rzekła — jacyś nowi goście!

Staś wybiegł prędko, licząc na to, iż ukazanie się osób obcych, z natury rzeczy wytworzy dywersyę i skróci przykrą niezmiernie scenę.

Goldenkrantz osłupiały, niemy, z podziwem patrzył czas jakiś na Janię. Może.... przebranie nie było dlań dostatecznem wyjaśnieniem tajemnicy, pomimo to jednakże raptem ochłódł. Zrozumiał, że posunął się za daleko i bez celu, że postąpił bez taktu, niedelikatnie, po grubjańsku, chciał zatem złe choć w części naprawić, urazę zaś i pogardę ukrył w głębi serca.

— O! ja głupi!.... Przepraszam.... hi, hi, hi.... po tysiąc razy przepraszam.... ja myślał....

— Pewnie coś złego myślałeś, panie Goldenkrantz. Czy panu nie wstyd?

— Ja się wstydzę.... Ale bo widzi pani, tak mi się w głowie pomięszało... hi, hi, hi.... bo to moja Felcia.... i ten hrabia... i kapelusz, i czerwony puf.... i anonim.... i dawne plotki, co przychodziły z Paryża.... i stróż.... i Bolek i Julek....

Staś wszedł do pracowni z Bolesławem i Juliuszem.

— Otóż i oni.... świadkowie — Wziął bankiera za rękę — Czy to nie brzydko żonę posądzać, samemu sobie sprawiać zmartwienie?

Julek deklamował patetycznie:

— O! srogi Ottello! czarny potworze zazdrości, krzywdzisz podejrzeniami najczystszego anioła, jaki błądzi między śmiertelnymi po tym padole płaczu.

— Ech! anioła — skrzywił się Goldenkrantz mimowolnie — hi, hi, hi.... najczystszego anioła?

— Naturalistycznie, z realnego punktu widzenia biorąc rzeczy — prawił z drugiej strony Bolek — rzecz sama niby mała, a jednak wstyd wielki.

— Ja wiem co wstyd.... ale wam czy nie wstyd?... Czego was tu nie było? — Splunął na stronie ze złością — Tfu! takie konduktory! — Wyciągnął dłoń do Janiny — Przepraszam panią i rachuję na sekret — Obrócił się do artysty — Panie Stanisław przepraszam, com się tak nagniewał.

— O! z serca przebaczam, zwłaszcza jeśli się pan poprawi.... Podobne irytacye szkodzą... należy ich unikać!

Goldenkrantz nie mógł pokryć wstrętu, jaki widok Sasia w nim budził; obejrzał się za Juliuszem i Bolesławem, uderzył łokciem w bok jednego i drugiego, mówiąc do nich ze źle tajonem rozdrażnieniem:

— No! czego tak stoicie, jak wypisani?... chciałem powiedzieć.... jak malowani. Chodźmy ztąd, nie przeszkadzajmy.... — Ukłonił się Janinie i Stanisławowi — Hi, hi, hi... moje padam do nóg państwu.

— Do widzenia Sanzio!

— Do widzenia Manecie!

Kłaniając się i popychając wzajemnie, wszyscy trzej razem wyszli z pracowni.

Janina zbiegła z estrady i cała drżąca jeszcze rzuciła się mężowi na piersi.

— Ach! Stasieczku, jak mi serce bije z przestrachu.

Artysta przytulił ją do siebie i pocałował w czoło.

— Moje biedne dziecko!... To ona — spojrzał na drzwi od garderoby — namówiła cię do tego przebrania.

— Ona.

— Mieć będziemy w nich teraz zaciętych wrogów, chociaż Bóg widzi, jesteśmy niewinni.

— Jakto?... w obojgu?

— W obojgu.

I tym razem Staś się nie mylił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ZYGMUNT SARNECKI.

reforma naszych dzisiejszych stosunków produkcyjnych. Jeżeli chcemy dopomódz naszym finansom, twierdzi mowca, to przedewszystkiem nie powinniśmy obracać na wojska większej części naszych dochodów. Projekt podatku giełdowego, jeżeli stanie się prawem — nie pokryje deficytu i nie da przewyżek. Mowca zalecił następnie ks. Bismarckowi wzięcie inicyatywy w sprawie europejskiej ligi pokojowej i to w związku z trójcesarskiem przymierzem i konferencyą Kongo a w końcu złożył następujące oświadczenie: „Kanclerz zapowiedział nam przyrost socyalistycznych posłów. Przy najbliższych wyborach skorzystamy z tego, a ponieważ przekonani jesteśmy, że przeprowadzimy do 40 naszych posłów przy najbliższych wyborach, przeto życzylibyśmy sobie jak najszybszego rozwiązania parlamentu (*Śmiech*). Wejdźcie panowie na proponowaną przezemnie drogę podatkowej reformy, a zajdziemy dalej aniżeli paliatywnemi środkami (*Żywe oklaski z ław socyalistycznych i lewicy*)".

Minister wojny Bronsart von Schellendorff odparł krótko Beblowi, że reorganizacya armii w myśl propozycyi jego byłaby grobem narodowej niepodległości Niemiec i że Niemcy z pewnością nie byłyby w tem położeniu, aby módz zwoływać do Berlina konferencyę afrykańską i odgrywać w Europie roli przeważnej, gdyby nie posiadały takiej armii, jaką mają obecnie.

(Sprawy rossyjskie).

Do *Dniewn. Warsz.* donoszą z Petersburga, iż tamże utworzoną została komisya, do obmyślenia niejakich modyfikacyj w uzbrojeniu i uprowidowaniu żołnierzy piechoty.

Nowoje Wremia pisze: „Ważne zmiany w organizacyi i taktyce naszej kawaleryi zwróciły na siebie uwagę naszych najbliższych sąsiadów, którzy widocznie chcą pójść za danym przez nas przykładem. W Austro-Węgrzech, jak o tem donosiliśmy niedawno, użycie kawaleryi w pieszym szyku znalazło już zastosowanie podczas wielkich manewrów. Teraz znowu berlińskie gazety donoszą o zamierzonych ważnych innowacyach w kawaleryi niemieckiej. Innowacye te mają na celu głównie z jednej strony zmniejszyć wagę jeźdźców i koni, aby kawalerya tym sposobem była zdolniejszą do szybkich i dalekich przemarszów, a z drugiej, aby ułatwić zmianę szyku konnego na pieszy. Wszystkie te zmiany mają być wprowadzone w jak najkrótszym czasie."

Na pierwszem posiedzeniu powakacyjnem towarzystwa prawniczego w Petersburgu odczytano odezwę ministra sprawiedliwości, upraszającą towarzystwo o ocenienie projektu nowego kodeksu karnego, opracowanego przez komisyę specyalną. *Nowosti* wyrażają nadzieję, że nowy kodeks karny nie będzie rezultatem pracy jednostronnego kółka ludzi, otoczonych zasłoną kancelaryjną, lecz owocem wszechstronnego opracowania przez wszystkich prawników rossyjskich, którym dano szerokie pole do udziału w tej pracy, a zarazem możność bezpośredniego wprowadzenia do kodeksu ulepszeń wymaganych przez postęp nauk i praktykę życia. Dziennik przytoczony jednakże ubolewa, że dwa lata temu na zebraniach towarzystwa, gdy roztrząsano w ten sam sposób ogólne podstawy kodeksu karnego, niewielu tylko członków bywało na posiedzeniach, którym jako prezes przewodniczył p. Spasowicz. Zdaje się jednak, że pojęto nareszcie doniosłość zadania, o czem świadczyć może powiększenie komitetu redakcyjnego przez dodanie 19 członków.

Petersb. Wied. donoszą, iż wkróte do rady państwa wniesiony być ma projekt nowej ustawy o wyrobie wódki. Gorzelnie podzielone będą na dwie kategorye: handlowe i rolnicze. Głównym celem nowej ustawy jest poparcie rozwoju drobnego gorzelnictwa, dla podniesienia gospodarstwa rolnego i hodowli inwentarza. Po reformie tej spodziewanem jest również zwiększenie dochodu akcyznego o 6 milionów rubli.

(Paryska rada miejska.)

Niejednokrotnie już zwracano uwagę w francuskich pismach umiarkowanych na dążności uzurpacyjne reprezentacyi miejskiej Paryża, a zawsze z oburzeniem konstatowano, iż ministerstwo zbytecznie pobłaża radykalnym przeważnie żywiołom w tejże reprezentacyi. Członkowie jej uchwalają rezolucye, które przechodzą zakres działania tego ciała, a jakkolwiek rząd nie zwraca uwagi na te zachcianki, słusznie jednak podnoszą w Paryżu, że to przekraczanie ustawy zgubnie wpływa na żywioły skrajne, które w radzie municypalnej upatrują przyszły rząd Paryża. Objawy niesforności i uchwały, zapadające wbrew tendencyom rządowym, ponawiają się najczęściej w radzie w chwilach wzmagającego się ruchu anarchicznego pomiędzy robotnikami. Obecnie znowu donoszą, że rada municypalna rozpoczęła kroki, które poczytać można za walkę podjętą przeciw rządowi. Na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliła rada na wniosek Pichona 66 głosami przeciw dziesięciu porządek dzienny, wyrażający naganę prefektowi Sekwany p. Poubelle za to, że sprzeciwia się wydaleniu ze szpitalów siόstr miłosierdzia i duchownych, zajętych stale przy szpitalach. Dalszą uchwałą żąda reprezentacya, ażeby z dniem 1 czerwca roku przyszłego wydalono ze służby w szpitalach 150 osób, należących do rozmaitych kongregacyj duchownych. Poubelle, występując w obronie dotychczasowej administracyi, zwracał uwagę, że środków żądanych przez radę nie można było podjąć, z powodu wybuchłej cholery. Pozbawieni opieki siόstr miłosierdzia chorzy ucierpieliby wskutek tego. Prefektowi robią słuszny zarzut pisma konserwatywne, że bronił rządu w ten sposób, jakby był obowiązany do tłómaczenia się z rozporządzeń władz, które służbę osób z kongregacyj, mimo radykalizmu pod innemi względami, uznały za pożyteczną dla dobra ogólnego. Jest to kwestya zasadnicza, w której reprezentant władzy, atakowanej przez żywioły przewrotu, powinien był wystąpić energiczniej. Jedynym członkiem w radzie, który był w tej sprawie kompetentny, a prόcz tego traktował rzecz przedmiotowo, był doktor Desprès, starszy lekarz w szpitalach, znany zresztą z zasad wolnomyślnych. Dr. Desprès, powodowany jedynie dobrem publicznem, rzekł: Rada municypalna nie ma żadnego prawa do administracyi funduszów ubogich, pretensye jej opierają się na tem, że daje małe subsydya z kasy miejskiej. Ale dodatki te wynikają z zobowiązań, które zostały poczytane jako odszkodowanie za odebrane przez rewolucyę fundusze kasy ubogich. Natomiast żaden człowiek, ani żaden rząd nie będzie mógł przeszkodzić temu, żeby kobiety z pobudek religijnych nie poświęcały się pielęgnowaniu chorych. Obowiązkiem społeczeństwa jest jedynie naznaczyć zakres działania tym osobom, gotowym do poświęceń, w ogóle bowiem działalność ich wychodzi na pożytek ogółu. Wszyscy lekarze bez względu na narodowość lub wyznanie wiary, lub nawet bezwyznaniowi, są za utrzymaniem siόstr miłosierdzia przy opiece nad chorymi. Pozwόlcie panowie mówić przedewszystkiem bezpośrednio interesowanym, samym chorym, a przekonacie się, że wszyscy oświadczą się za utrzymaniem siόstr miłosierdzia. Cała ludność paryska podziela toż samo przekonanie.

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Hadyńkowce, w powiecie husiatyńskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zł.

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione łac. probostwo *regiae collationis* w Podstolicach ks. Antoniemu Blasze, administratorowi tegoż probostwa.

— **Do Rady powiatowej** rawskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy gmin miejskich wybrany został proboszcz ks. Karol Bauch, a z grupy większych posiadłości właściciel dóbr p. Stanisław Białoskórski.

— **Zapowiedziany odczyt** ks. prof. Zoellera „Człowiek a zwierzę z uwagą na teoryę Darwina" odbędzie się we środę, 3 grudnia, o godzinie 7 wieczorem, w sali Ratuszowej. — Biletów dostać można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, oraz w cukierni Grossa.

— **Zebranie miesięczne** członków towarzystwa prawniczego, zapowiedziane pierwotnie na dzień 27 listopada b. r., odbędzie się we środę, dnia 3 grudnia b. r., o godzinie 7 wieczorem, w lokalu własnym (ul. Karola Ludwika l. 3). Na porządku dziennym: Odczyt dr. Zygm. Lilienfelda „o umowach i wyrokach kompromisarskich z uwzględnieniem polubownych sądów giełdowych".

— **Z kolei Karola Ludwika.** Dnia 23 listopada b. r. oddany został do użytku kolejowego nowo zbudowany most kolejowy na rzece Wisłoce pod Dembicą. Most ten niezwykłych rozmiarów o filarach z najtrwalszego ciosu dobczyckiego i konstrukcyi żelaznej, którego koszta budowy, rozpoczętej w r. 1883, dochodzą prawie do pół miliona zł. wa. ma zastąpić dawniejszy prowizoryczny most drewniany o łącznej długości 225 m. z 16 otworami. Przeprowadzenie budowy nowego mostu, natrafiło na znaczne trudności przy zakładaniu fundamentów. Przy badaniu bowiem łożyska koryta rzeki przekonano się, że dopiero przy 13 metrowej głębokości uzyskać można było stałą podstawę. Dla zabezpieczenia przeto tej budowli wodnej, trzeba było wykonać fundamenta pod filary mostu sposobem pneumatycznym, t. j. za pomocą kesonów żelaznych, zagłębiających się według potrzeby w dno koryta rzeki pod naciskiem zgęszczonego powietrza. Rodzaj ten zakładania fundamentów pod filary mostu praktykowano dotychczas w Europie tylko przy budowlach wodnych na największych rzekach. Tym sposobem powstał w kraju naszym pierwszy most tego rodzaju, składający się z dwóch filarów środkowych i równie fundamentowanych przyczołków, t. j. o trzech otworach po 74·1 m. pojedyńczej, a 222·3 m. łącznej rozpiętości i o tyluż polach konstrukcyi żelaznej kratowo parabolicznej, imponującej tak rozmiarami swemi i niezwykłą rozpiętością, jakoteż ciężkością masy użytego żelaza, wynoszącej przy 9u metrowej wysokości średniej 12.000 centnarów. Odbyte, przed otwarciem mostu dla ruchu regularnego, próbne badania w obecności generalnej inspekcyi dla kolei austryackich, wykazały jak najświetniejsze rezultaty, świadcząc o jak największej dokładności w wykończeniu wszystkich, nawet najdrobniejszych części składowych tej pod każdym względem monumentalnej budowy.

— **Od Towarzystwa św. Wincentego a Paulo** (mężczyzn) otrzymujemy następne zawiadomienie: „Sroga i wczesna zima zmusza nas do wcześniejszego także rozdawania zupy rumfordzkiej. Dawniej zaczynaliśmy od Bożego Narodzenia; w tym roku z dniem dzisiejszym zaczynamy ją rozdawać. Czem jest ta łyżka ciepłej strawy dla ubogiego, ten tylko wie, kto go odwiedza w jego mieszkaniu, ciasnem, wilgotnem, nieopatrzonem, gdzie rodzice i dzieci bez zimowego ubrania, z dziurawem obuwiem, gdzie dziatwa domaga się pożywienia, a matka czuje się szczęśliwą, gdy jej dać może po kawałku suchego chleba. W takiem położeniu porcya gorącej zupy prawdziwem jest dobrodziejstwem, tem bardziej, że niejednemu musi ona wystarczyć na całą dobę. Chcemy rozdawać dziennie od 300 do 330 porcyj, dopóki zimno trwać będzie. Jeśli czytelnik zapyta, jakie mamy zapasy, odpowiemy, że nam wystarczą na kilka tygodni, a reszty spodziewamy się od poczciwych ludzi, i mamy nadzieję, że nas ta ufność nie zawiedzie. Prosimy o pomoc w gotówce lub w naturze pod adresem p. Drexlera we Lwowie, plac kapitulny l. 2.

— **Teatr amatorski.** Dnia 8 b. m., odegrany będzie w stowarzyszeniu młodzieży handlowej *Pan Heliodor*, obrazek sceniczny w 2 aktach ze śpiewkami i ensamblami. Sztuczka ta ułożoną została przez p. Maryana Signio dla członków chóru tegoż stowarzyszenia.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we wtorek, 2 grudnia, pierwszy występ panny Maryi Billoni, *Łucya z Lammermooru*, opera w 4 aktach Donizettego. — Jutro, we środę, 3 grudnia, *Lolo* (*Bébé*), komedya w 3 aktach Hennequina i Najaca i *Dzieciaki*, obrazek sceniczny w 1 akcie L. Świderskiego. — We czwartek, 4 grudnia, *Aida*, opera w 4 aktach a 7 odsłonach Verdiego. — W piątek, 5 grudnia, *Odetta*, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, w przekładzie Celiny D. z panią Nowakowską w roli tytułowej. — W sobotę, 6 grudnia, *Carmen*, opera w 4 aktach Jerzego Bizeta, z panią Piave w partyi Carmeny. — W niedzielę, 7 grudnia, *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca, z muzyką K. Hoffmana.

— **Na poczcie lwowskiej** nadano w miesiącu październiku b. r. 243.583 listów prywatnych niepoleconych (między temi 9.712 do adresatów w miejscu; 70.215 kart korespondencyjnych; 12.832 posyłek pod opaską; 9.353 posyłek z próbkami; 69.256 egzemplarzy gazet; 96.852 listów urzędowych; 42.142 listów poleconych; 9.516 przekazów na kwotę 348.383 zł. 95 ct.; 59.653 posyłek wartościowych (między temi 10.238 za pobraniem w kwocie 126.106 zł. 15 ct.) Ogółem nadano 613.402 posyłek, zatem o 2.021 więcej, jak w październiku r. z. Nadeszło zaś do Lwowa: 168.256 listów prywatnych niepoleconych; 49.312 kart korespondencyjnych; 10.223 posyłek pod opaską; 5.156 posyłek z próbkami; 36.283 egzemplarzy gazet; 34.226 listów urzędowych; 34.724 listów poleconych; 22.302 przekazów na kwotę 386.076 zł. 73 ct.; 39.912 posyłek wartościowych (między temi 3.256 za pobraniem w kwocie 51.800 zł. 23 ct.). Ogółem 400.394 przesyłek, zatem o 949 więcej jak w październiku roku zeszłego.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Maryi N., pod l. 5 ulica Ossolińskich, suknię jasno-popielatą, ubieraną pąsowym aksamitem, dwa atłasowe jasno-popielate staniki, dwie suknie satynowe jasno-różowe, dwie szamowe satynowe bez staników, stanik granatowy satynowy, 8 białych spodnic, 5 białych kaftaników, jeden był wyszywany na przodzie czerwoną i granatową bawełną, koszulę i różową perkalową spodnicę, wartości 70 zł.; Michałowi Wolańskiemu buty, wartości 8 zł.; p. Antoninie Ł., z kieszeni pularesik z kwotą 10 zł. z kluczykiem wertheimowskim i z trzema biletami do teatru; Mojżeszowi Teitelbaumowi, pod l. 3 ul. Zborowska, obcięto skórę z dorożki, wartości 14 zł. i skradziono zarazem dwa stare koce, dzwonek, obcęgi i dłuto; Antoniemu Luchaniewiczowi, w Ostrowie, 7 sznurków korali, wartości 12 zł., o kradzież tę jest podejrzaną jego zbiegła lokatorka Józefa Marynowicz; Michałowi Cal skradziono 18 z. m. z wozu w Rynku zimową chustkę bronzową (himalaja) i książeczkę towarzystwa spożywczego, na odstawiony tam nabiał; p. Paulinie T., skradł prawdopodobnie jej lokator lokaj B., palto damskie, zegarek srebrny i złotą szpilkę, wartości 8 zł. — Zgubiono: p. Herman W., na ulicy Karola Ludwika, srebrny zegarek cylinder, pojedyńczo kryty z płaskim srebrnym łańcuszkiem, z podkówką i kamykiem, wartości 25 zł.; p. Wiktor P. czarny skórzany pugilares z kwotą 6 zł. 30 ct. ze złotym ułamkiem szpilki, przedstawiającej postać Kościuszki i z kluczykiem do zegarka. — Stanisław Płaneta, zarobnik, pod l. 106 za Janowską rogatką, poszukuje swego wychowanka Pawła Kaniaka, 12 lat mającego, blond włosów twarzy krągłej, w popielatym surducie, czarnym kapeluszu krągłym.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w majątku swoim Myszkowie, pod Szawotniami, powszechnie szanowany obywatel wielkopolski Edmund Żółtowski; pod Petersfield w Anglii były podsekretarz skarbu i wiceprezydent Izby gmin parlamentu Bonham-Carter, przeżywszy lat 67.

— **Zmarły biskup** lincki, ksiądz Józef Rüdiger, urodził się dnia 6 kwietnia 1811 r. w Parthenen, w krainie Przedarulańskiej, w roku 1835 otrzymał święcenia kapłańskie, poczem w Wiedniu odbył jeszcze wyższe studya teologiczne i objął katedrę etyki chrześciańskiej w seminaryum dyecezyalnem w Brixen. Był następnie kapelanem nadwornym w Wiedniu, proboszczem w Innichen, kanonikiem kapituły w Brixen i dyrektorem tamtejszego seminaryum. Dnia 19 grudnia 1852 r. wyniesiony został na stolicę biskupią w Lincu, na której zasiadał przeto lat 32. Na wieczną pamiątkę ogłoszenia dogmatu Niepokalanego poczęcia wzniósł w Lincu nowy kościół katedralny, na który to cel zebrał z datków dobrowolnych kwotę 300 000 zł. O działalności duchownej i politycznej zmarłego dostojnika Kościoła, nadmieniliśmy już na innem miejscu. Pogrzeb odbędzie się jutro rano.

—β— **Uroczystość w Pradze.** W dniu 6 grudnia obchodzić będzie c. k. towarzystwo naukowe w Pradze stuletnią rocznicę swego założenia. Powołane do życia w dniu 4 grudnia 1784 roku, na mocy statutów własnoręcznie zatwierdzonych przez cesarza Józefa II, w ciągu wiekowej swojej działalności na polu naukowych i historycznych badań i publikacyj, wydało znakomite owoce, zarówno dla Czech, jak i dla całego słowiańskiego świata. Obecnym prezydentem tego towarzystwa jest były minister Jiriczek, a generalnym sekretarzem, znany w świecie uczonym dr. Karol Korzistka. Ze sfer naukowych i literackich lwowskich, przesłały już towarzystwu temu gratulacyjne listy: „Zakład nar. im. Ossolińskich" i tutejsze „Koło literackie".

— **Uroczystość Mickiewicza w Pradze.** Sekcya literacka czeskiej *Umeleckiej Besedy* urządziła w niedzielę wieczorek na uczczenie Mickiewicza.

— **Zjazd skierniewicki.** Dzienniki węgierskie donoszą, że osiadły w Peszcie nadworny malarz Zichy pracuje obecnie nad kilkoma kolosalnemi obrazami, przedstawiającemi sceny ze zjazdu skierniewickiego. Malarz Zichy, jak wiadomo, przebywał przez cały czas zjazdu w najbliższem otoczeniu Monarchów.

— **Samobójstwo.** W Peszcie zastrzelił się deputowany do sejmu węgierskiego, inżynier Władysław Gyengö, liczący lat 43, żonaty i ojciec kilkorga dzieci. Przyczyną rozpaczliwego tego czynu była ruina majątkowa. Gyengö bowiem poniósł dotkliwe straty, mając przedsiębiorstwo budowy kolei Nyiregyhaza-Ungvar.

— **Stan wody w Renie** ciągle się zmniejsza, a dnia 26 listopada był najniższym w tym wieku. Cierpi na tem bardzo żegluga, która ustała już między Rüdesheim a Bingen.

— **Katastrofa na morzu.** Depesza z Londynu dnia 28 listopada donosi: Dziś, przed południem parowiec śrubowy *Durango*, w pobliżu wyspy Wight zatonął w skutek kolizyi z barką *Luke Bruce*, która płynęła z Liwerpoolu. Cała załoga, złożona z 20 ludzi, znalazła grób w morzu.

— **W sensacyjnem zdarzeniu** w paryskim pałacu sprawiedliwości prawie wszystkie dzienniki francuskie wyrażają dla pani Hugues sympatyę i współczucie. Oszczerca jej, Morin, według ostatnich doniesień, nie poległ na miejscu, ale stan jego nie pozostawia najmniejszej nadziei. Człowiek ten, używający jak najgorszej sławy, był agentem do załatwiania wszelkich podejrzanych interesów jednego z paryskich biur wywiadowczych. Służył on między innemi za narzędzie niejakiej pani Lenormand, starszej już, a niesłychanie o swojego młodego męża zazdrosnej osobie, której podjął się dostarczyć dowodów niewiary małżeńskiej pana Lenormand. — Mając sobie przyrzeczone znaczne honoraryum, a nie mogąc wykryć nic w tej mierze pozytywnego, Morin podszepnął pani Lenormand, że mąż jej utrzymuje stosunek miłosny z panną Joanną Royannez, dzisiejszą panią Hugues, która rzeczywiście odznacza się niepospolitą urodą. Oszczerca oparł tę potwarz jedynie na tej okoliczności, że Lenormand często wstępował do pewnego dwupiętrowego domu, w którym, obok znacznej liczby innych czynszowników, mieszkała panna Royannez. Gdy pani Lenormand na podstawie tego donosu swojego najętego szpiega wdrożyła dochodzenie sądowe o złamanie wiary małżeńskiej przeciw swojemu mężowi i sprawa stała się głośną, mąż pani Hugues wypoliczkował Morina publicznie

i w dziennikach napiętnował go jako oszczercę. Pani Hugues, nie poprzestając na tem, zapozwała Morina przed sąd i w znany arcydramatyczny sposób wymierzyła sobie sama sprawiedliwość. — Według doniesień z Paryża, pani Clovis Hugues osadzoną została w więzieniu dla kobiet St. Lazare, mąż jej zaś wypuszczony na wolność Pan Hugues przy pomocy adwokata p. Gattineau robił zabiegi, ażeby sąd pozostawił żonę jego na wolnej stopie, jednak nie uzyskał tego. Sprawa pani Hugues, jak donoszą dzienniki paryskie, w bardzo krótkim czasie zapewne wytoczoną będzie przed ławą przysięgłych, gdyż fakt jest całkiem wyjaśniony — Morin żył jeszcze w niedzielę.

Kongo.

Bogata i olbrzymia dolina Kongo, której przyszłość polityczna i handlowa stanowi obecnie przedmiot obrad konferencyi berlińskiej, jest dotąd znaną ogółowi tylko z pobieżnych i ogólnych sprawozdań niektórych podróżników, o klimacie, roślinności i produktach krajowych.

Ale od czasu, gdy tacy badacze, jak Stanley i Brazza zwrócili uwagę Europy na tę okolicę — którą większa część niemieckich dzienników zowie „bogatą zdobyczą“ — utworzyło się, jak wiadomo, towarzystwo naukowe, pod nazwą: Komisyi badaczy Wyższego Kongo, dla dokładnego rozpoznania bogactw natury i skarbów, w jakie dolina ta ma obfitować. W skład tego stowarzyszenia wchodzą ludzie fachowi i naturaliści, a wśród nich uczeni niemieccy zajmują pierwszorzędne miejsce.

Zadanie tych uczonych nie należy do łatwych i szybko dających się wykonać, toż nie dziw, że dotychczas nie ogłosili jeszcze rezultatów swoich poszukiwań.

Zaszczytnie znany meteorolog niemiecki, dr. Danckelman, członek wspomnianej komisyi, wydał niedawno książkę, zawierającą spostrzeżenia, poczynione w Kongo od 1882 roku, i wiele interesujących szczegółów o klimatycznych właściwościach tych okolic.

Pora zimowa w Kongo zupełnie odmiennie jak u nas — co jest rzeczą naturalną ze względu na położenie tego kraju do równika — obejmuje miesiące od czerwca do września. Reszta miesięcy w roku jest latem. Temperatura wznosi się najwyżej w lutym, najniższa zaś jest w lipcu. I tak zbadano w ciągu pięcioletnich obserwacyj (od 1879 do 1883), że w Loando zwyczajna temperatura w lutym dosięga 25°8, a w lipcu i sierpniu tylko 19°1. Z tego się okazuje, że najniższy stopień temperatury w porównaniu z temperaturą naszych umiarkowanych krajów, jest jeszcze bardzo wysoki. Najzimniejszy dzień w ciągu obserwacyi w Vivi, (koło Stanleypool, na prawym brzegu Kongo), był 11 lipca, w którym to dniu temperatura dochodziła 18°1.

Wprawdzie podczas rzadko się zdarzających bezchmurnych nocy, temperatura znacznie się zniża. W d. 28 lipca 1882 r. spadła do 12°. Przeciętnie najwyższa temperatura była dnia 4 listopada 1882 roku i dosięgła 28°4; najgorętszy dzień był 5go listopada 1882 r., w którym temperatura sięgała 36°2.

Nad niższem Kongo, mówi dr. Danckelman, część roku między połową czerwca i początkiem września, jest bezwątpienia najmilszą i najzdrowszą; ciepło umiarkowane, słońce niedokuczliwe, niebo czyste jak jedna tafla błękitna, podniecają umysł. W dnie pochmurne, które zdarzają się rzadko, a w których słońce ani na chwilę się nie ukazuje, oko zmęczone ciągłym widokiem jednostajnie błękitnego nieba, miłą ma rozmaitość, a przytem, czas taki wybornie się nadaje do robienia wycieczek i urządzania polowań. Sucha mgła błękitnawa, rozpościerająca się na widokręgu, żółtawe trawy, drzewa ogołocone z liści i spokojna cisza w naturze, przerywana tylko czasami gruchaniem szarego lub zielonego gołębia, gnieżdżącego się w licznych kłąbach drzew rozrzuconych na pobliskich pagórkach — wszystko to posiada urok szczególny, i przypomina nieco piękne dnie jesienne środkowej Europy.

Jednakże klimat Kongo nie zawsze przedstawia się tak poetycznie i uroczo. Skwar w porze deszczowej jest czasami prawie nie do zniesienia, szczególnie w lutym i w połowie marca, bo wtedy jeszcze burze są bardzo rzadkie i powietrze nieorzeźwione deszczem. Ale w innych epokach tej samej pory, gdy słońce ciska swe promienie na mokrą ziemię, wilgotna spieka może się stać zabójczą, tembardziej, że w miejscach, gdzie rośnie wysoka i gęsta trawa, której żaden wiatr nie porusza, wydzielają się zepsute wyziewy z ziemi, a te są tak okropne, że kto je raz poczuł, wrażenia tego nigdy nie zapomni.

Zmiany powietrza w czasie posuchy są nader częste, a na środkowych dość znacznych wyniosłościach kraju są one nieraz przyczyną licznych chorób między krajowcami, dla których ta pora jest najniezdrowszą.

Wielu czarnych, zbyt licho odzianych, umiera z chorób sp wodowanych przeziębieniem.

Próby przedsiębrane w celu zgłębienia koryta rzeki Kongo i zmierzenia jej temperatury, kończyły się zawsze niestety utratą sondy i termometru.

Co do temperatury na powierzchni rzeki, trzyma się ona zwykle dość wysoko, najniższa wskazówka termometru była 7 sierpnia 1882 r. (24°6) i 5 kwietnia 1883 roku (28°9).

Deszczom towarzyszy zwykle w tych stronach burza; padają one w niedługich po sobie odstępach, ale też nie widziano nigdy, żeby słota trwała parę dni z rzędu, jak to w Europie się zdarza.

Nie przytrafia się również, żeby roboty na powietrzu musiały być zaniechane przez dzień cały z powodu deszczu. Jednakże od 1882 do 1883 r. deszcze bywały tak nawalne w prowincyi Angola, że w Loando i w Benguella wiele domów zostało uszkodzonych. Na drodze prowadzącej z Mossamedes w kierunku Kuenny i nowej kolonii Boerów, wychodźców z Transwaalu, w odległości 50kilometrów od nadbrzeża, wznosi się, wpośród kamienistego i nieurodzajnego stepu, granitowa skała zupełnie naga, wysokości prawie 50 metrów, zwana „Pedro grande“. Zawiera ona kilka pieczar dość obszernych, które są zbiornikami wody deszczowej służącej za napój ludziom i wołom karawan przechodzących tą drogą. W roku 1883 po raz pierwszy od lat siedmiu, pieczary te były jeszcze przepełnione wodą z końcem pory deszczowej, a wzrost wód rzeki Kongo był nadzwyczajny w końcu 1882 r. i w kwietniu 1883 r.

Jedną z najciekawszych i najcharakterystyczniejszych właściwości tropikalnej Afryki, są pożary łąk; nad tym fenomenem uczony niemiecki dłużej się zastanawia. W dolnych okolicach Kongo pożary te objawiają się zrazu nieznacznie bezpośrednio po epoce deszczowej, w maju, i trwają aż do listopada; we wrześniu i na początku października są najsilniejsze.

W nocy niebo czerwieni się łuną pożaru w pięciu lub sześciu naraz miejscach. W roku 1883, pierwsze dymy spostrzeżone były w Vivi d. 9 maja. Wskutek tych pożarów panuje w powietrzu nieustanna gęsta chmura wyziewów i dymu, niedozwalająca nic widzieć w oddali. — Dym był czasami tak gęsty w Vivi, pomimo, że ognia nie było w pobliżu stacyi, że niepodobna było rozpoznać pagórków wznoszących się na południowym wschodzie. Powietrze przesiąkłe było spalenizną, a istny deszcz popiołu i szczątków zwęglonej trawy, padał na ziemię

Zjawisko to spotyka się równie często w zachodniej jak i we wschodniej Afryce i na rozległych przestrzeniach Sudanu.

Według zgodnej opinii różnych podróżników, siedm dziesiątych części ziemi w Kongo dolnem staje się pastwą płomieni. Buchner orzeka, że połowa tego terytoryum, jakie on zwiedzał w Afryce, ulega co roku zniszczeniu przez pożar.

KRONIKA SĄDOWA

(Kłótnia nad kołem.)

(L) Mistrzem kowadła w Zboiskach był Tomasz Czmiel, liczący 30 rok życia, żonaty, ojciec jednego dziecka; pracował skrzętnie, żył w zgodzie z wszystkimi, a z czeladzią obchodził się bardzo łagodnie i po przyjacielsku. Żonę, Elżbietę, kochał i był dla niej uległy a ta uległość sprowadziła nań nieszczęście Elżbieta bowiem miała brata, Józefa Metza, profesyi kołodziejskiej; był to człowiek młody, lekkomyślny i kłótliwego usposobienia. Elżbieta tak kalkulowała: jeżeli brat, kołodziej, pracować będzie wspólnie z mężem, kowalem, to zarobek będzie większy, a zebrane pieniądze zostaną w rodzinie. Nadaremnie protestował Tomasz przy rozmaitych okazyach: „Józuniu! (tak nazywał swoją żonę Elżbietę) daj mi spokój z swoją familią; ja wolę obcego wziąć do spółki, niż twego brata“ — ale Elżbieta „ciągnęła zawsze za familią“. To też przed trzema miesiącami sprowadził się do Czmielów, Józef Metz; od tej chwili zapanowała przy kowadle największa dysharmonia. Zaczepka wychodziła zawsze od Józefa, gdyż Tomasz był łagodnego usposobienia; nawet alkohol, którego coraz częściej zażywał na „zabicie gryzącego robaka“, nie zdołał zmienić temperamentu powolnego; Tomasz zawsze ustępował... Inaczej stało się w dniu 27 października r. b. Zajście tak opisują naoczni świadkowie, czeladnicy Tomasza, Adolf Brenstuld i Michał Sarachman: Jan Janowski przyniósł do naprawy koło, u którego „rozsadziło dzwon, sprychy i obręcz“. Janowskiemu było „pilno z tem kołem“, tymczasem Metz, którego rzeczą była naprawa dzwonu i sprych, siedział w karczmie. Tomasz pobiegł tedy do karczmy i wywołał szwagra, kołodzieja. Ale przyszedłszy do kuźni, spojrzał Józef pogardliwie na pogruchotane koło i rzekł z ironią do Tomasza: „Kiedyś taki majster kowalski, to napraw sam to koło“. — „A za cóż cię karmię „bez“ trzy miesiące?“ odparł Tomasz. I tak po słówku, zaostrzyła się dyskusya; stanęło ostatecznie na tem, że Józef zagroził Tomaszowi, iż wyrzuci go z jego własnej kuźni „bo ja tu panem w tym warsztacie“. Tomasz chwycił za młot i zawołał do żony: „Józuniu! weź go ztąd, bo będzie nieszczęście!“ W tej samej chwili porwał Józef drugi młot i adwersarze stanęli przed kowadłem. Tomasz pobladł, a „złościł się tak, aż pot mu kapał“.. podniósł młot, grzmotnął nim o kowadło, zaklął, odrzucił młot i.. wyszedł z kuźni. To samo uczynił także Józef, z tą tylko odmianą, że pozostał w kuźni, usiadł koło „śrubsztoku“ i zaczął skręcać cygaro Za chwilę powrócił Tomasz do kuźni „ale z mowy jego widać było, że się napił.. “ I znowu rozpoczęła się kłótnia nad kołem; Tomasz nic już nie mówił, przystąpił tylko do kowadła, wziął stal, służącą do wybijania otworów w żelazie, wsadził ją do ognia, a gdy pobielała, zaostrzył ją na kowadle „jak igłę“ i gdy Metz „prześladował go ciągle słowami“, wbił mu Tomasz w bok stal rozpaloną i zaostrzoną... Józef jęknął przeraźliwie i jak dąb powalił się na ziemię, a Tomasz uciekł... Nazajutrz zakończył Józef życie w tutejszym szpitalu, a lekarze sprawdzili, że śmierć nastąpiła wskutek przebicia ściany brzusznej, żołądka i wątroby.

Oskarżyciel publiczny, p. Litwinowicz wniósł oskarżenie przeciw Tomaszowi Czmielowi o zbrodnię zabójstwa z §. 140 ust. karnej. Przed trybunałem sędziów przysięgłych, pod przewodnictwem radcy p. Simonowicza, stanął tedy wczoraj Tomasz i ze skruchą przyznał się do winy, którą starał się zmodyfikować niepoczytalnością wskutek nadmiernego użycia gorzałki, tudzież nadzwyczajnem rozdrażnieniem. Twierdzenia co do niepoczytalności nie poparł dostatecznemi dowodami, to też pp. sędziowie przysięgli pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa potwierdzili jednogłośnie, a trybunał, uwzględniając okoliczności łagodzące, wymierzył mu karę 3 letniego ciężkiego więzienia.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Progam wyborów** do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, rozpisanych reskryptem wys c. k. Namiestnictwa z dnia 8 listopada 1884 l. 68.390 wskutek zarządzenia JE. pana Ministra handlu z dnia 30go września 1884 l. 35.787 na podstawie ustawy z dnia 29 czerwca 1868 r. i nowej orydnacyi wyborczej, reskryptem wys c. k. Ministerstwa handlu z dnia 4 kwietnia 1884 l. 9477 zatwierdzonej.

Wybór członków do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie niniejszem rozpisany odbyć się ma na 34 miejsc., mianowicie na 18 miejsc do sekcyi handlowej, a 16 miejsc do sekcyi przemysłowej.

Do każdej sekcyi odbywa się wybór w trzech kategoryach (ciałach) wyborczych. Pierwszą kategoryę tworzą wyborcy płacący podatku zarobkowego 100 zł. i wyżej, drugą kategoryę w sekcyi handlowej płacący niżej 100 zł. do 8 zł. 40 ct. włącznie, zaś w sekcyi przemysłowej płacący niżej 100 zł. do 42 zł. włącznie trzecią kategoryę w sekcyi handlowej tworzą wyborcy, płacący podatku zarobkowego niżej 8 zł. 40 ct do 3 zł. 15 ct. włącznie, zaś w sekcyi przemysłowej płacący niżej 42 zł do 3 zł. 15 ct. włącznie.

Wybory przeprowadzone będą wedle okręgów wyborczych 1. okręg wyborczy obejmuje stołeczne miasto Lwów, jakoteż powiaty lwowski i gródecki; 2. okręg wyborczy obejmuje powiaty: przemyski, jarosławski, mościski i jaworowski; 3. okręg wyborczy obejmuje powiaty stanisławowski, bohorodczański, nadwórniański, tłumacki i buczacki; 4. okręg wyborczy obejmuje powiaty: stryjski, doliniański, kałuski i zydaczowski; 5. okręg wyborczy obejmuje powiaty: sanocki, liski, dobromilski, brzozowski i krośniański; 6. okręg wyborczy obejmuje powiaty: samborski, staromiejski, turczański, drohobycki, rudeński; 7. okręg wyborczy obejmuje powiaty: żółkiewski, sokalski, rawski i cieszanowski, 8. okręg wyborczy obejmuje powiaty: kołomyjski, horodeński, śniatyński i kosowski; 9. okręg wyborczy obejmuje cały okręg Izby handlowej i przemysłowej.

Do sekcyi handlowej wybiera pierwsza kategorya wyborcza w 9 okręgu wyborczym 2 członków; druga kategorya wyborcza w 1 okręgu wyborczym 7 członków, a w dalszych okręgach wyborczych (2—8) po 1 członku; trzecia kategorya wyborcza w 9 okręgu wyborczym 2 członków. Do sekcyi przemysłowej wybiera pierwsza kategorya wyborcza w 9 okręgu wyborczym 2 członków; druga kategorya wyborcza w 9 okręgu wyborczym 4 członków; trzecia kategorya wyborcza w 1 okręgu wyborczym 3 członków, w dalszych 7 okręgach wyborczych (2—8) po 1 członku.

Z członków Izby zamieszkałych być musi w siedzibie Izby: z sekcyi handlowej 11, mianowicie z wybranych w pierwszym okręgu wyborczym 7 członków, z wybranych w dziewiątym okręgu wyborczym 4 członków; z sekcyi przemysłowej 6, mianowicie z wybranych w pierwszym okręgu wyborczym 3 członków a z wybranych w całym okręgu Izby 3 członków (1 z pierwszej, 2 z drugiej kategoryi wyborczej.)

Oprócz postanowień dotyczących wyborów do Izby handlowej i przemysłowej a zawartych w ustawie z dnia 28 czerwca 1868 r, ogłasza się dla zastosowania się wyborców następujący wyciąg z ordynacyi wyborczej:

Każdy posiadający prawo wyboru wybiera tylko w tej kategoryi wyborczej (ciele wyborczem), do której przynależy. Kto uprawiony jest do wyboru w kilku kategoryach (ciałach) wyborczych, ten może wykonywać swoje prawo głosowania tylko w jednej z nich, a wyborcy takiemu wolno jest oświadczyć, w której kategoryi wyborczej (ciele wyborczem) swoje prawo wyborcze chce wykonywać. Jeżeli przedsiębiorstwo jest w wyłącznem posiadaniu kobiet, albo też osób zostających pod opieką lub kuratelą, to prawo wyboru w ich imieniu wykonywa kierownik przedsiębiorstwa. Dla zarządzenia i przeprowadzenia wyborów ustanowiło wys. c. k. Namiestnictwo komisyę wyborczą we Lwowie, która urzęduje w lokalnościach Izby handlowej i przemysłowej w gmachu ratuszowym. Wszelkie orzeczenia należące do kompetencyi komisyi wyborczej, są stanowczo rozstrzygające. Sporządzone przez komisyę wyborczą podług poszczególnych kategoryj (ciał) wyborczych listy uprawnionych wyborców są do wniesienia wszelkich możliwych reklamacyj jawnie złożone w biurze komisyi wyborczej we Lwowie i w c k. starostwach. Czternastodniowy termin reklamacyjny kończy się dnia 17go grudnia 1884, poczem komisya wyborcza rozstrzygać będzie reklamacye i reklamujących o swych orzeczeniach uwiadomi. Wyborcy miasta Lwowa mają na wypadek wniesienia reklamacyi zaopatrzyć się w arkusze podatkowe. Karty legitymacyjne, jakoteż kartki do głosowania rozesłane będą wyborcom z oznaczeniem liczby i kategoryi, wybrać się mających członków, również dnia i godziny wyborów. Wybór odbywa się jawnie, a to według woli wyborcy, albo przez ustne głosowanie, albo przez osobiste oddanie wobec komisyi wyborczej wypełnionej karki głosowania, albo przez przesłanie podpisanej przez wyborcę kartki głosowania za pośrednictwem władzy przemysłowej I instancyi; przyczem należy oddać, względnie załączyć kartę legitymacyjną. Kartki głosowania mogą być oddane lub przesłane otwarte lub zapieczętowane. Zapieczętowane kartki głosowania muszą zewnątrz być zaopatrzone nazwiskiem wyborcy. Każda kartka głosowania zawierać ma imiona osób, na które uprawniony do wyboru głosuje, z dokładnem oznaczeniem kategoryi i tylko w takiej liczbie, jaką ustanowiła komisya wyborcza. Mylnie wypełnione kartki głosowania są nieważne. Ci wyborcy, którzy swe prawo wyboru wykonywują przez przesłanie wypełnionej i podpisanej karty głosowania powinni swe karty głosowania wraz z kartami legitymacyjnemi w oznaczonym terminie złożyć u władzy przemysłowej I instancyi, do której siedziba ich przedsiębiorstwa należy, lub je takowy przesłać. Przesyłka ta może nastąpić za pośrednictwem c. k urzędów pocztowych, c. k. urzędów podatkowych albo urzędów gminnych, tudzież przez osobnych posłańców. Pomiędzy wybieralnymi dla odnośnej kategoryi wyborczej (ciała wyborczego) rozstrzyga względna większość głosów, przy równej ilości głosów rozstrzyga los wyciągnięty przez członka komisyi wyborczej. Wszystkie podania wyborców do komisyi wyborczej są wolne od opłaty pocztowej, jeżeli na adresie jest wyrażonem: „W sprawach wyborów do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie“.

Lwów, dnia 1 grudnia 1884.

C. k. komisya wyborcza dla Izby handl. i przemysłowej we Lwowie.

Przewodniczący: Paweł Kosiński, c. k. radca Namiestnictwa. Sekretarz: Maksymilian Bodyński, radca ces. Członkowie komisyi: Buber Salamon, Gołąb Jędrzej, Markiewicz Stanisław, Swisterski Wiktor, Walichiewicz Michał.

* **Losy z r. 1864.** Wczoraj wyciągnięto następujące serye losów z r. 1864: ser. 68, 179, 208, 536, 601, 831, 1015, 1077, 1091, 1171, 1298, 1596, 1635, 1661, 1668, 1795, 1822, 2095, 2231, 2280, 2799, 2942, 3039, 3771, 3848, 3960. Główna wygrana ser. 68 nr. 67, druga wygrana ser. 3039 nr. 88, trzecia wygrana ser. 3771 nr. 41. Po 5000 złr. wygrały ser. 1795 nr. 3 i ser. 1015 nr. 64.

* **Kolej Karola Ludwika.** Od 11 do 20 listopada b. r. było dochodu na linii Lwów-Kraków 209.634 zł. 9 ct. (wchodzi tu już dochód z kolei lokalnej Jarosław-Sokal w sumie 4.439 zł. 56 ct.), na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 68.365 zł. 78 ct., ogółem 277.999 zł. 87 ct. W tym samym czasie roku zeszłego było dochodu na pierwszej linii 247.459 zł. 61 ct., na drugiej 62.187 zł. 14 ct., ogółem 309.646 zł. 75 ct. Od 1 stycznia zaś do 20 listopada b. r. było przychodu na pierwszej linii 6,798.341 zł. 34 ct., na drugiej 1,754.851 zł. 43 ct.; razem 8,553.192 zł. 77 ct. W tym samym czasie roku zeszłego na pierwszej linii 7,232.102 zł. 49 ct., na drugiej 1,689.199 zł. 59 ct., razem zaś 8,921.302 zł. 8 ct.

Wiedeń, 2go grudnia. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 3078 sztuk wołów, między temi galicyjskich i bukowińskich 1256, węgierskich 766, niemieckich 1056. Ogólny przypęd był o 295 sztuk większy, niż zeszłego tygodnia, z czego przypada na Galicyę i Bukowinę sztuk 131. Z początku objawił się w transakcyach zupełny zastój, i targ dopiero wtedy się ożywił, gdy kupcy przekonali się, iż niepotrafią przeprowadzić zamierzonej zniżki w cenach. Ceny towaru przedniego podniosły się nawet o 75 cnt., mniej przedniego o 50 ct. Płacono za opasowe woły galicyjskie po 59 złr. do 63 złr. 50 cnt., woły najprzedniejsze po 64·50 do 67 złr., woły stepowe po 51 do 55 złr., za opasowe woły węgierskie po 59 do 64·50 zł. i 65 do 67·50 złr., za woły stepowe 52 do 56 złr., za opasowe woły niemieckie po 6 do 67·50 zł., woły włościańskie po 50 do 65 zł. za 100 kilo martwej wagi.

Nie sprzedano 127 wołów opasowych i 359 sztuk gatunku pośledniejszego.

Z powodu uroczystego święta, najbliższy targ odbędzie się dopiero w przyszły wtorek.

Preszburg, 2 grudnia. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono tu ogółem 1336 sztuk wołów, czyli o 186 więcej, niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi i Bukowiny przypędzono tylko sztuk 12, czyli o 12 sztuk mniej, niżli zeszłego tygodnia. Przebieg targu był ociężały. Ceny spadły i były niższe jak na targu wiedeńskim.

OSTATNIA POCZTA

Nie otrzymaliśmy dzisiaj dzienników praskich i dlatego też zniewoleni jesteśmy treść niedzielnego wykładu dr. Riegera o politycznych stosunkach w Węgrzech i stosunku do Węgier narodu czeskiego, na który zwróciła już uwagę wczorajsza depesza prywatna, podać według referatów pism wiedeńskich. Na wstępie mowca uczynił uwagę, że były czasy, w których Węgrzy zajęli wobec Czechów nieprzyjazną postawę, podejrzywano ich bowiem o niechęć dla prawnopolitycznego stanowiska krajów korony św. Szczepana. Rzeczywiście też po wstąpieniu Czechów do Rady państwa, lewica starała się nakłonić ich do remonstrowania przeciw dualizmowi. Czesi jednakże, nie mając ochoty wydobywać kasztanów z ognia dla partyi niemieckiej, nietylko nie dali posłuchu tego rodzaju podszeptom, lecz czynili wszystko, aby utrwalić zdobycze Węgrów. O panslawizmie Czechów rozszerzano najmylniejsze wieści, które jednak po przybyciu posłów czeskich do Rady państwa umilkły, albowiem deputowani czescy przekonali ludzi dobrej woli, że nie mają nic wspólnego z politycznym panslawizmem a nawet mowy, wypowiedziane w Moskwie w r. 1867 nie dostarczają żadnego na to dowodu, jakoby Czesi byli zwolennikami politycznego panslawizmu. Co się tyczy panslawizmu literackiego, to takowego nie można nikomu zabronić, jest on bowiem sprawą wszystkich Słowian. Zresztą Czesi wzięli sobie za zasadę, nie mięszać się do wewnętrznych spraw węgierskich, a to tem bardziej, że i Węgrzy nie starają się oddziaływać na stosunki przedlitawskie. Co się tyczy Słowaków, to faktem jest, że nie oczekują pomocy od Czechów, taka zresztą pomoc na niczby się im nie przydała, a wszelka z tej strony interwencya mogłaby przynieść szkodę samym Czechom. Słowacy zerwali z nami i wytworzyli sobie własną literaturę, co więcej, pewnego razu, gdym ujął się w Radzie państwa za Słowakami, otrzymałem pismo zbiorowe od studentów słowackich, w którem oświadczyli, że nie należy ich identyfikować z Czechami i że nie chcą z nami nic mieć wspólnego. Przy tej sposobności mowca ubolewał nad postępowaniem słowackiego duchowieństwa katolickiego, które zamiast popierać wykształcenie narodowe swoich ziomków, przykłada rękę do ich zmadiaryzowania, gdy natomiast kler ewangelicki staje rzeczywiście w obronie interesów słowackich. W dalszych wywodach dotknął mowca podniesionego ostatniemi czasy przez prasę wiedeńską oskarżenia, jakoby Czesi poczęli ponownie hołdować politycznemu panslawizmowi. Zarzut taki jest bezrozumny już przez sam wzgląd na ścisłe przymierze Czechów z Polakami. Niemniej bezpodstawną jest insynuacya, jakoby Czesi byli niechętni austro-niemieckiemu sojuszowi. Właśnie Czesi mają wszelkie powody popierać to przymierze, gdyż ono jest najlepszą rękojmią bytu i rozwoju Austryi. Tak małe narody, jak Czesi i Węgrzy, mogą znaleść zbawienie tylko w Austryi, i ztąd też wyradza się potrzeba solidarności Węgrów i Czechów. Węgrzy wiedzą bardzo dobrze, iż centraliści nie byli nigdy ich przyjaciołmi, owszem, że oni to dążyli zawsze do scentralizowania Węgier i pozbawienia ich bytu samoistnego. Uznając najzupełniej niemiecko-austryackie przymierze, Czesi nie zezwolą nigdy na popierany przez narodowo-liberalnych związek Austryi z Niemcami, gdyż takowy równałby się utracie prawnopaństwowej niepodległości naszej Monarchii.

W końcu dr. Rieger zwrócił uwagę na to, jak potężnie podniosły się Węgry w kierunku politycznym i materyalnym od czasu uzyskania bytu samoistnego, i wezwał Czechów, aby naśladowali Madyarów. Czesi mają na oku realną, nie zaś idealną politykę, i skutkiem tego nie chcą się mięszać do spraw węgierskich, lecz też nie zezwolą równocześnie na ingerencyę węgierską.

Wykład dr. Riegera został przyjęty żywemi oklaskami i zrobił w ogóle bardzo dobre wrażenie.

Jak już donieśliśmy, Izba węgierska rozpoczęła w sobotę generalną dyskusyę nad preliminarzem budżetu na r. 1885. Referent Hegedues w dłuższej i oklaskami przyjętej mowie objaśnił sprawozdanie komisyi i wniósł przyjęcie przedłożenia budżetowego za podstawę dyskusyi specyalnej. Do głosu zapisali się mowcy wszystkich stronnictw Izby.

Partya niezawisła uchwaliła na wniosek Ugrona odrzucić budżet, raz ze względu na swoje prawnopaństwowe stanowisko, następnie z powodu, że budżet nie jest oparty na realnych podstawach, a w końcu dlatego, że „rząd szerzy korupcyę“ i z budżetu także dla celów partyjnych korzysta. Opozycya umiarkowana w myśl wniosku p. Szilagyiego przyjmie przedłożenie budżetowe za podstawę dyskusyi specyalnej, w której dopiero z własnemi wystąpi projektami. Uchwała ta zaznacza zmianę w taktyce tego stronnictwa, które dotychczas z góry odrzucało przyjęcie budżetu.

Parlament niemiecki rozpoczął wczoraj obrady nad przedłożeniem o subwencyonowaniu parowców zamorskich.

Rząd związkowy przedłożył parlamentowi sprawozdanie, w którem usprawiedliwia prolongowanie tak zwanego małego stanu oblężenia w Berlinie i okolicy, tudzież w Hamburgu, Harburgu i okolicy.

Donoszą z Warszawy do pism zagranicznych o zakładaniu nowych monasterów prawosławnych w Królestwie Polskiem, co następuje: „W ostatnich czasach zawiadomiono generał-gubernatora warszawskiego o zapadłej w duchownym synodzie uchwale utworzenia dwóch nowych rozsadników prawosławia w Królestwie Polskiem. W gubernii suwalskiej i siedleckiej mają być mianowicie założone dwa monastery prawosławne, do których przyjmować mają młodzież rusińską. Na początek przeniosą do tych monasterów zakonników z Kijowa. Generał-gubernator warszawski ma wybrać odpowiednie miejscowości“.

O działalności słowiańskiego towarzystwa dobroczynności donoszą z Petersburga: Na uroczystem posiedzeniu, w którem wzięło udział dwunastu wysokich dygnitarzy kościoła prawosławnego, mówił profesor Łamański o zadaniach towarzystwa i jego misyi. Zdaniem profesora, inicyatywa do wzmocnienia żywiołu słowiańskiego musi wyjść od Rossyi, przedewszystkiem Słowianom zachodnim musi być daną sposobność do zbliżenia się do Rossyi, co stać się może za pośrednictwem języka i literatury rossyjskiej. Niezwykłe znaczenie będzie miało utworzenie seminaryum rossyjskiego, dla którego obrano jako punkt odpowiedni przesmyk Szypki w Bałkanach. Eks-metropolita Michał nadesłał pismo dziękczynne za okazane mu sympatye. List jego kończy się ubolewaniem nad rządem serbskim, który wszedł na drogę niebezpieczną. Pod koniec posiedzenia wybrano na członka czynnego towarzystwa paryską śpiewaczkę operetkową Małgorzatę Ugald, która ubiegłego lata śpiewała kilka razy na korzyść słowiańskiego towarzystwa dobroczynności.

Osservatore Romano podaje w ostatnim numerze tekst łaciński protestu przeciw sekwestrowi dóbr Propagandy. Protest ten podpisał także między innymi dygnitarzami Kościoła kardynał Haynald.

W Paryżu otrzymano z Hongkong wiadomość o niezmiernej klęsce chrześcian w Kantonie. Osady chrześciańskie zostały zrównane z ziemią. Ludność chrześciańska z prowincyj wschodnich Kantonu chroni się na terytoryum Tonkinu. W ostatnich doniesieniach zawiadamiają, że północne części Kantonu są spokojne, natomiast władze chińskie zmuszają misyonarzy w Cze-King do natychmiastowego opuszczenia miejscowości.

Według *Pol. Corr.* wywody hr. Kalnokyego w delegacyach o stosunku do Grecyi i sympatyczne objawy wielu delegatów dla Grecyi, zrobiły tam głębokie wrażenie. Ustąpił nagle przesąd, jakoby Grecya nie mogła, z powodu swoich interesów, zajmować przychylnej i przyjaznej postawy, względem monarchii Austryacko-węgierskiej. W coraz szerszych kołach Grecyi zyskuje przewagę zapatrywanie, że Austro-Węgry są dobrym czynnikiem dla przyszłości Grecyi i że zawarcie traktatu handlowego może być najlepszym wstępem do przygotowania serdecznych wzajemnych stosunków.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że poruszoną przez gabinet rossyjski sprawę transportu nieuzbrojonych rekrutów i wysłużonych żołnierzy przez Dardanele, rozwiązano praktycznie w ten sposób, że w ciągu jednego roku może być 1.800 żołnierzy rossyjskich, przeprawionych przez cieśninę po uzyskaniu fermanu sułtańskiego. Doniesienie o interwencyi angielskiej w tej sprawie okazało się niedokładnem i zdaje się być opartem na fakcie, że poseł turecki w Londynie Musurus basza rozmawiał w tej kwestyi z lordem Granvillem, który przyznał słuszność zapatrywaniom posła tureckiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 grudnia. (*Tel. pr.*) Asystent dr. Jan Wołczyński został mianowany profesorem położnictwa przy zakładzie położniczym w Czerniowcach.

Wiedeń, 2 grudnia. (*Tel. pr.*) Jako ewentualnych następców zmarłego biskupa Rüdigera wymieniają proboszczów nadwornych Marschalla lub Mayera.

Peszt, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*) Dnia 9 b. m. przybędzie tutaj Najd. Cesarzewicz Rudolf, celem przewodniczenia w węgierskim komitecie redakcyjnym dzieła pod tytułem: *Oesterreich-Ungarn in Wort und Bild.* Przy sposobności pobytu w Peszcie zwiedzi Jego Ces. Wysokość miejsce, na którem ma być urządzoną przyszłoroczna wystawa krajowa, której protektorat objął Najd. Cesarzewicz.

Berlin, 2 grudnia. Konferencya przyjęła stanowczo projekt, odnoszący się do doliny Kongo i wolności handlu i przekazała drugi punkt programu konferencyjnego o wolności żeglugi na rzekach Kongo i Niger, komisyi, złożonej z przedstawicieli tych samych państw, z których składała się komisya dla pierwszego punktu programu.

Berlin, 2 grudnia. Parlament przekazał osobnej komisyi przedłożenie o subwencyonowaniu parowców zamorskich. Ks. Bismarck, stawając w obronie przedłożenia, podniósł, iż jest rzeczą wątpliwą, czy kraj będzie mógł znieść ciągłą politykę obstrukcyjną; w każdym razie wyborcy będą mogli wkrótce dowiedzieć się, na kim ciąży wina z powodu niepomyślnego stanu rzeczy w państwie.

Berlin, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*) Rokowania państw z afrykańskiem stowarzyszeniem są już na ukończeniu, skutkiem czego obradująca tutaj konferencya będzie mogła podjąć z niem odpowiednie pertraktacye. O przebiegu konferencyi zostanie zredagowane i ogłoszone urzędowe sprawozdanie.

Sztutgardt, 2 grudnia. W Izbie niższej zawiadomił minister Mittnacht, iż w sprawie pocztowych kas oszczędności cesarstwa oświadczył radzie związkowej, że zanim odda głos swój, będzie musiał poinformować się, jak na tę sprawę zapatrują się Stany; dlatego też prosi, aby Stany wyjawiły swoją opinię, czy domagają się poszczególnych kas oszczędności cesarstwa, lub też krajowych kas pocztowych.

Berno (szwajcarskie) 2 grudnia. Rada stanów wybrała Wirza (klerykalnego) prezydentem, a Zweifla (z centrum) wiceprezydentem.

Paryż, 2 grudnia. Izba dep., po przemówieniu ministra spraw wewnętrznych, odrzuciła 263 głosami przeciw 234, poprawkę Acharda, domagającą się zniesienia instytucyi dożywotnich senatorów a przyjęła natomiast, pomimo protestu rządowego, poprawkę dep. Lavargue o niezgodności mandatu senatorskiego z piastowaniem innych urzędów państwowych.

Senat przyjął wniosek p. Bardoux o zniesienie publicznych egzekucyj. Rząd poparł ów wniosek.

Komisya senatu dla przedyskutowania kredytu tonkińskiego składa się wyłącznie ze zwolenników przyjęcia kredytu i energicznej akcyi.

Rzym, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*) Minister Mancini poczynił kroki dla zabezpieczenia misyj włoskich w Afryce i Azyi, a ambasador włoski hr. Launey uczynił już o tem wzmiankę na posiedzeniu konferencyi.

Rzym, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Moniteur de Rome* donosi, że rossyjski agent dyplomatyczny przy Stolicy św. pan Buteniew, znajduje się już w drodze do Rzymu.

Rzym, 2 grudnia. Król udzielił posłuchania ambasadorom Niemiec, Austro-Węgier i Francyi, którzy złożyli mu życzenia z powodu szczęśliwego powrotu do stolicy.

Londyn, 2 grudnia. Izba gmin przyjęła w pierwszem czytaniu bil o nowym podziale okręgów. Bil powiększa o 12 liczbę członków Izby niższej. Irlandya i hrabstwo Walii zatrzymują dotychczasową reprezentacyę.

Waszyngton, 2 grudnia. Orędzie prezydenta Arthura do kongresu nazywa stosunki Stanów Zjednoczonych do mocarstw zagranicznych jak najprzyjaźniejszemi, natomiast stosunki do Azyi wschodniej, skutkiem wybuchu zatargu pomiędzy Francyą i Chinami, są ciągle narażone na liczne trudności. Z Nicaraguą został zawarty traktat w sprawie wybudowania kanału, kolei żelaznej i telegrafów, które mają przeciąć Nicaraguę. W miejsce istniejących osobnych traktatów z pojedyńczemi niemieckiemi państwami związkowemi, proponuje orędzie zawarcie traktatu co do wydawania zbiegłych przestępców z cesarstwem niemieckiem, tudzież rewizye międzynarodowych konwencyj w sprawie zetknięć się okrętów na otwartem morzu.

W sprawie srebrnych dolarów i certyfikatów srebrnych orędzie wyraża taką samą opinię, jaką wypowiedział swojego czasu kanclerz skarbu. Według sprawozdania urzędu skarbu, dochody państwowe z dniem 30 czerwca, t. j. z końcem roku finansowego, wynosiły 348 milionów dolarów, wydatki 291 milionów dolarów. Na rok zaś bieżący preliminowano dochody w sumie 330 milionów, rozchody zaś w sumie 290 milionów.

Przedłożenie sekretarza skarbu Macculaha, wniesione do kongresu, poleca obniżenie cła na artykuły, które najmniej przez opodatkowanych są używane. Przedłożenie podnosi potrzebę wstrzymania bicia srebrnych dolarów i wydawania certyfikatów srebrnych. Ameryka nie byłaby w stanie powstrzymać obniżenia kursu srebra, gdyby w tej mierze nie popierały jej główne narody europejskie, które posiadając wielkie zapasy srebra, muszą pierwej czy później pospieszyć Ameryce z pomocą. Wstrzymanie wybijania monet srebrnych przyniesie korzyść Stanom Zjednoczonym, przyspieszając akcyę Europy w powyżej oznaczonym kierunku. Macculah proponuje w końcu emisyę dwu-dolarowych banknotów, zamiast jedno-dolarowych.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

W teatrze hr. Skarbka.

We wtorek dnia 2 grudnia 1884.

Pierwszy występ panny Maryi Billoni

ŁUCYA z Lammermooru

Opera w czterech aktach, — muzyka Donizettego.
Kapelmistrz p. H. Jarecki. Reżyser p. J. Myszkowski.

OSOBY:

Henryk Aston, nieprawy dziedzic Rawenswood	p. Rubirato
Łucya, jego siostra	PNA BILLONI
Edgar Rawenswood	p. Alma
Lord Artur Buklaw	p. Floryański
Rajmund Bidebent, ochmistrz i powiernik Łucyi	p. Jeromin
Aliza, towarzyszka Łucyi	pna Iżakówna
Norman, dowódca pachołków	p. Wojnowski

Panowie, damy, dworzanie, służba.

Początek o godzinie 7 wieczorem.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany i o godzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2go grudnia 1884.

Hotel George'a

Pp. O. hr. Borkowska z Ponikwy. E. Rozwadowski z Torówki T Rozwadowski z Honiatyna. E. Bernstein z Warszawy. B. Spiro z Petersburga. R. EwerEyst z Liverpola.

Hotel Francuski

Pp. W. Rodakowski ze Swistelnik N. baron Enis z Wiednia. M. Małkowski z Czerniowiec.

Hotel Warszawski

Pp. L. Czechowski z Zagrzebia. M. Piotrowski ze Skowiatyna. I. Zawadzki z Mościsk.

Hotel Angielski

Pp. R. Lewkowicz z Rossyi. A. Makomaski z Polski. W. Scisłowski z Bóbrki.

NADESŁANE.

Adwokat

Dr. Juliusz Popiel

przeniósł swoją **kancelaryę adwokacką** z ratusza do domu l. II, **przy ulicy Kopernika.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 2 grudnia 1884.

Barometr 736.40mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy - 8.1°C. Psychrometr wilgotny— 8.8°C. Prężność pary 1.9mm. Wilgoć 80%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW3. Ozon 8.

Temperatura powietrza — 6.5°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 763.50mm

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego—0.6°C.

Najniższa temperatura w nocy— 9.0°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 1.2mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 3 grudnia 1884

E. $= - 9^m\ 48,^s_{66}$ $\Theta_0 = 16^h\ 50^m\ 36,^s_{44}$

Zachód słońca 2go grudnia o 3h. 59m., 9; wschód o 19h. 41m., 7.

W grudniu nastąpi pełnia księżyca 2d 8h 35,m 8; ostatnia kwadra 9d 1h 6m, 6, nów 17d 3h 0m, 6 pierwsza kwadra 25d 2h 57m, 3

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 2d 16h, 5 i 31d 5h, 5, w punkcie odziemnym (Apogeum) 16d 17h, 5.

Równanie czasu będzie do 22 ujemne, od 22 do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego zegary słoneczne do 22 grudnia wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, zaś od 22 odwrotnie.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na grudzień dla Lwowa 760,3 mm., stan średni temperatury —2,°6.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1 grudnia 1884	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	72[illegible],71	729,25	731,30
Stan termometru suchego w st. Cels.	—7,2	—8,2	—9,0
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—7,6	—8,8	—9,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	2,3	2,0	1,8
Wilgotność powietrza względna w %.	90	82	81
Stan nieba.	10	10	10
Kierunek wiatru.	w.	wsw.	sw.
Moc wiatru.	5	3	3
Ilość opadu mierzonego do 2h 11,mm7 śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —3,6.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —8,6			
Elektryczność powietrza, woltów	168	543	518

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 1 grudnia 1884.

		płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	267	50	272	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		196	25	199	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bieżącego kupona	98	80	99	80
" " " 4 pr. w. a.		92	—	93	50
" " " 5 pr. okresowe		98	80	99	80
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		86	70	87	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	30	102	30
" " " 5 pr. w. a.		97	—	98	—
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		99	10	100	10
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a w likwidacyi	bez kupona	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		58	—	60	—
½ prc. kraj. listy zastawne		91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemnis. galic. 5 prc. m. k.		101	40	102	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3pr. wa.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		90	80	91	80
5. Losy miasta Krakowa		18	75	20	75
" Stanisławowa		23	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	66	5	76
Dukat cesarski		5	71	5	81
Napoleondor		9	72	9	82
Półimperyał		10	—	10	09
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
" " papierowy		1	26—	1	28—
100 marek niemieckich		59	85	60	70
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze.		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 27 listopada 1884.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.55	81.75
luty-sierpień	81.60	81.75
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.75	82.90
kwiecień-październik	83.05	83.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.50	126.—
" " 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.60	135.80
" " 1860 po 100 złr. 5 pr	142.—	142.75
" " 1864 po 100 złr.	174.—	174.50
" " 1864 po 50 złr.	173.—	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	41.—	47.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.30	151.80
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.85	97.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	104.05	104.2[illegible]
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	102.—	—.—
Galicyi	101.60	102.10
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100.25	101.—
Węgier	100.50	101.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.75	105.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	299.50	299.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	808.—	814.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	870.—	872.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	534.—	635.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	233.25	233.50
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2377	2382
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	270.—	270.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr.	197.25	197.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	305.25	305.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	149.26	149.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	174.75	175.25
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.50	97.80
" " " premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
" " " " w 30 l. 7pr.	101.50	102.50
" " " " w 36 l. 5½ pr.	99.50	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
" " " " po 5 prc.	98.70	99.—
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.70	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.25	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.45	101.60
Węg. Tow. ziem. skr. po 5½ prc.	—.—	—.—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ez.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.75	100.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.60	106.—
" " po 100 zł. w. a.	101.75	102.25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	99.70	100.—
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.80	99.20
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	—.—	—.—
z r. 1867	—.—	—.—
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.50	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	40.—	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115.—	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.50	42.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.50	38.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.20	13.40
" " węgiersk. " po 5 zł.	7.10	7.35
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.—	18.75
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	56.60
St. Genois po 40 zł. m. k.	50.50	51.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
" " po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.50	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.50	29.—
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.20	123.60
Paryż za 100 fr.	48.67.50	48.72.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.78 —	5.80 —
" pełnej wagi	5.77 —	5.79 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.76.50	9.77.50
Rossyjski imperyał	10.03 —	10.05 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy

6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 1 grudnia 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	60
" " " w srebrze	82	75
Renta w złocie	104	35
5 prc. austr. renta marcowa	96	85
Akcye banku wiedeńskiego	872	-
" " kredytowego	304	80
Londyn	123	05
Srebro	—	—
Napoleondor	9	74½
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	60	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1521. (7542 2—3)

W dniach 23 grudnia 1884, 23 stycznia i 24 lutego 1885, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. 57 sub rep. w Płoskiem położonej, dłużnika Iwana Pawełko własnej, w tutejszym sądzie na rzecz Oleksy Kunyszaka na zaspokojenie sumy 49 złr. z pn., każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także i niżej ceny sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 140 złr.

Wadyum wynosi 14 złr.

Resztę warunków w tut. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto 15 czerwca 1884.

L. 2922. (7651 1—3)

W dniach 22 grudnia 1884, 22 stycznia i 25 lutego 1885 o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 43 w Bratkowicach położonej, wyk. hip. l. 259 objętej, Jacentego Madeja własnej, na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto restującej sumy 177 złr. 78 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Głogów 24 października 1884.

L. 15318. (7618 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 100 złr. z pn. na rzecz Chaji Estery Safir, odbędzie się dnia 19 grudnia 1884 i 16 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze VI tutejszego sądu obwodowego egzekucyjna sprzedaż części realności wedle Dom. 5, pag. 248 n. 22 haer do dłużniczek Chaji Sary Nussbaum i Reizi Lei Karniol należących w Tarnopolu pod l. 181 położonych.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, wynosi 2712 złr. 33½ ct.

Wadyum 271 złr. 23 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 15 czerwca 1884 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adw. dra Frühlinga a zastępcą tegoż p. adw. dra Glogiera.

W razie niesprzedania tych części realności na powyższych dwóch terminach wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków termin na 16 stycznia 1885 o godzinie 4 po południu.

Tarnopol 11 listopada 1884.

L. 2821. (7626 1—3)

W sprawie byłego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Jędrzejowi Popiel pto 7 rat po 12 złr. 7 ct. i reszty kapitału w kwocie 121 złr. 92 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 9 sub. 33 i 34 w Huszczańce położonej Jędrzeja Popiel własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach, mianowicie dnia 16 grudnia 1884, 16 stycznia i 20 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi suma 600 złr. niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie, zakład zaś wynosi 60 złr

Akt zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Nowesioło 5 września 1884.

L. 2820. (7623 1—3)

W sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Bercza pto 6 rat po 13 złr. i reszty kapitału w kwocie 158 złr. 49 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 141 sub 116 w Dobromirce położonej Iwana Bereza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach, mianowicie dnia 16 grudnia 1884, 16 stycznia i 20 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi suma 400 złr. niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie, zakład zaś wynosi 40 złr.

Akt zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Nowesioło 5 września 1884.

L 3061. (7624 1—3)

W sprawie byłego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mateuszowi Suszczyńskiemu pto 350 złr. a względnie 244 złr. 87 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 203 w Koszlakach położonej, Mateusza Suszczyńskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach, mianowicie dnia 11 grudnia 1884, 9 stycznia i 13 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi suma 1000 złr. niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie, zakład zaś wynosi 100 złr.

Akt zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 5 września 1884.

(7734 1—3)

Kundmachung.

Mit Ende Dezember 1884 wird von der gefertigten Commission die Lieferung von Menage-Artikel für die Garnison Lemberg pro 1885 vergeben - beziehungsweise der jährliche Bedarf an Mehl, Reis, Gries, Hülsenfrüchte, Erdäpfel, Schweinefett und Speck, Salz, Essig u. s. w., sowie die Lieferung des Rindfleisches sichergestellt.

Unternehmungslustige insbesondere Urproduzenten werden hiermit eingeladen ihre Offerte längstens bis 20. Dezember 1884 unter den Adresse Centralisirte Garnisons Menage-Verwaltungs - Commission in Lemberg Akademie-Gasse Nr 3 einzusenden.

Offerenten, welche der Verhandlungs-Kommission noch nicht bekannt sind, wollen ihrem Offerte ein von den politischen Behörde ausgestellte Vermögens, beziehungsweise Leistungsfähigkeitszeugniß beischließen

Mit konvenirenden Bestbiethern wird sodann dierecte in nähere Verhandlung getreten.

Von der Centralisirten Garnisons Menage-Verwaltungs-Commission in Lemberg.

Licytacye.

L. 54253. (7657 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Barucha Renzera jako prawonabywcy Benjamina Mütza w kwocie 31 zł. z pn, przeciw Annie Grawinger, jako spadkobierczyni Ferdynanda Grawingera, odbędzie się w sali rozpraw sądowych, egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi, obligacyi wiukulowanej jednolitego długu państwa w srebrze (Silberrente) z 1 stycznia 1872 l. 20803 na 100 złr. opiewającej w dwóch terminach, a to 18 grudnia 1884 i 8 stycznia 1885, o godz. 10 przed południem, na pierwszym tylko za kwotę nominalną 100 złr. lub wyżej, na drugim zaś także niżej ceny nominalnej.

Lwów 22 listopada 1884.

L. 5323. (7518 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kamionce strumiłowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi towarzystwa kredytowego dla rolnictwa, handlu, przemysłu rękodzielnictwa w Busku w kwocie 147 złr. z pn., odbędzie się w dniach 19 grudnia 1884, 29 stycznia i 26 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 39 w Kamieńcu położonej, dłużnika Chaima Sauermana własnej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Resztę warunków w sądzie do przejrzenia. O czem się chęć kupienia mających tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Pawła i Zofię Oleniuków, dla których się kuratora w osobie Gimpla Schatza z Kamionki ustanawia, zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka 20 sierpnia 1884.

L. 1086. (7643 2—3)

W dniach 19 grudnia 1884 i 19 stycznia 1885 zawsze o godzinie 10 z rana odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna licytacya realności pod l. k. 180/169 w Rożniatowie powiatu Dolińskiego położonej wedle Dom. Tom II pag. 129 -131 n. 103 haer. Fraidy i Seudera Friedlerów własnej, celem zaspokojenia sumy 500 złr. z pn. na rzecz gal. Banku kredytowego we Lwowie. Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową 2650 złr. Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Gdyby realność ta na powyższych terminach wyżej, lub za cenę wywołania sprzedaną być nie mogła, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych wyznacza się termin w sądzie tut. dnia 23 lutego 1885 o godz. 10 z rana z dołożeniem iż niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni, jako przystępujący do większości głosów stawającyah uważani będą. Resztę warunków, tudzież ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturzd. O czem strony interesowane, c k. uzząd podatkowy w Dolinie, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie, wierzycieli hipotecznych Mendla Dawida Koppelmanna, Leibę Rosslera wreszcie wszystkich tych wierzycieli którzyby po dniu 23 grudnia 1882, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego, do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora p. Leona Czyczkiewicza i niniejszym edyktem się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Rożniatów 3 kwietnia 1884.

L. 5727. (7388 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że w dniach 23 grudnia 1884 i 23 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się dobrowolna sprzedaż gospodarstwa spadkowego po Maryannie Guzik pozostałego, w Porembie wielkiej pod l. k. 14 położonego, tylko powyżej ceny szacunkowej. Cena szacunkowa 1000 złr. Wadyum 100 złr. Przejrzeć można resztę warunków w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim 4 sierpnia 1884.

L. 7868. (7599 2—3)

Celem zaspokojenia należytości ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie 194 złr. z pn. odbędzie się w dniach 23 grudnia 1884, 26 stycznia i 24 lutego 1885 zawsze o godz. 10 rano w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod l. k. 80 195/74 w Olszanicy spadkobierców Dmytra Litwina, małol. Stefana i Kasi Litwinów, ciała tabularnego niestanowiącej, za cenę szacunkową 400 złr. lub wyżej. Wadyum 40 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest notaryusz w Jaworowie Mikołaj Hołub. Dalsze warunki i akt zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Gdyby sprzedaż nienastąpiła, odbędzie się dnia 24 lutego 1885 o godzinie 4 po południu rozprawa z wierzycielami celem ułożenia lżejszych warunków.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów 17 października 1884.

L. 2567. (7600 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 572 złr. 48 ct. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 64 w Chłopówce, dłużnika Jędrzeja Kuczerki własnej; dnia 23 grudnia 1884 o godz. 10 rano, realność ta na tym terminie nawet poniżej ceny szacunkowej, kwotę 1200 złr. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 60 złr., resztę warunków powziąść można w registraturze tus.

C. k. sąd powiatowy.

Kopyczyńce 30 czerwca 1884.

L. 3154. (7517 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że celem ściągnięcia sumy 75 złr. i 200 złr. z pn., od Samuela Leiby dw. im. i od Mamci Rotów na rzecz Franciszki hr. Potulickiej, przeprowadzoną będzie publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 188 str. 36 n. w Glinianach położonej, wykazem hipotecznym l. 171 gminy Glinian objętej na dniu 29 grudnia 1884 i na dniu 30 stycznia 1885, każdym razem o godzinie 11 przed południem powyżej lub za cenę szacunkową 800 złr. Na wypadek nie sprzedania tej realności na owych dwóch terminach, wyznacza się trzeci termin na dzień 20 lutego 1885 o godzinie 11 przed południem, na którym wierzyciele ułożyć mają warunki, sprzedaż ułatwiejące.

Wadyum wynosi w gotówce 80 złr.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania złożone są do przejrzenia w tutejszosądowym ekspedycie.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 1 sierpnia 1884.

L. 5962. (7479 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że w dniach 23 grudnia 1884, 22 stycznia, 19 lutego 1885, każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie publiczną egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Jurka Kucharuka własnej w Delatynie pod l. k. 215 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Froima Komet w kwocie 71 złr.

Cena szacunkowa wynosi 100 złr.

Zakład 10 złr.

Przy trzecim terminie zostanie wspomiana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono p. Efroima Knola z Delatyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjnej mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Delatyn 10 sierpnia 1884.

L. 3807. (7482 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach, jako władza, spadek po śp. Franciszce i Bazylim Smolińskim pertraktująca ogłasza, że dnia 23 grudnia 1884 o godzinie 9 przed południem w sali sądowej przeprowadzi przez publiczną licytacyę dobrowolną sprzedaż kilku kawałków gruntu w realności spadkowej w Niżankowicach, każdy z osobna po cenie szacunkowej lub wyżej.

Cena szacunkowa 500, 250 i 30 złr.

Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki można przejrzeć w sądzie. Niżankowice 22 sierpnia 1884

L. 3060. (7703 1—3)

W sprawie byłego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Popiel pto 300 złr. a względnie 278 złr. 54 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 45 sub 82 w Dobromirce położonej Jana Popiel własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach, mianowicie dnia 11 grudnia 1884, 9 stycznia i 13 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi suma 800 złr. niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie, zakład zaś wynosi 80 złr.

Akt zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd óbwodowy.

Nowesioło 5 września 1884.

L. 3062. (7625 1—3)

W sprawie byłego zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Stadnik pto 9 rat po 2 złr. 94 ct. tudzież reszty kapitału w kwocie 45 złr. 20 ct. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 174 sub 154 w Klebanowce położonej, Iwana Stadnik własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach, mianowicie dnia 11 grudnia 1884, 9 stycznia i 13 lutego 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi suma 400 złr. niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie, zakład zaś wynosi 40 złr.

Akt zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych, można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 5 września 1884.

L. 72705. (7716 1—3)

W celu wykonania budowli wodnej na Wiśle pod Facimiechem, odbędzie się w ck. starostwie w Krakowie dnia 29 grudnia 1884 licytacya publiczna za pomocą pisemnych ofert. Cena fiskalna tej budowy wynosi 9302·02 złr. Warunki budowy można przeglądnąć w wymienionem c. k. starostwie, do którego także wniesione być mają oferty według przepisów ułożone i z 5 prc. wadyum zaopatrzone, w powyżej oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12 w południe.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub po godzinie 12 w południe wniesione, nie będą uwzględnione.

Z c. k. namiestnictwa.

Lwów 22 listopada 1884.

L. 7623. (7705 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza, że na zaspokojenie resztującej pretensyi Kalmana Mnnhard w kwocie 113 złr. z pn., odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż relności wyk. hyp. l. 481 gminy Uście objętej, dłużnika Jankla Reinera własnej. 1. Cena wywołania 1916 złr. 2. Wadyum 191 złr. 3. Licytacya ta odbędzie się w trzech terminach dnia 16 grudnia 1884, 19 stycznia i 17 lutego 1885 o godzinie 10 rano z tem, że powyższa realność na 1 i 2 terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na 3 terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli i dla tych którzy po dniu 21 października 1881 do tabuli weszli, mianuje się adw. dra Schaefera w Sniatynie kuratorem

Sniatyn 10 listopada 1884.

L 15066. (7680 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegow. w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 złr. 16 ct. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 83 w Bajkowcach położonej, wedle wyk. hip. l. 118 Łucia Truszczaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 15 grudnia 1884, 12 stycznia i 16 lutego 1885, każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 300 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hip. realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol 9 września 1884.

L. 12288. (7621 1—3)

Dnia 16 grudnia 1884 sprzedaną będzie przymusowo o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie realność pod l. k. 28 w Kordwanówce położona, wedle wyk. hip. 1 Jana Amborskiego własną, celem zaspokojenia Samuela Józefa Kanera w kwocie 100 złr. z pn.

Cena wywołania 1140 złr.

Wadyum 114 złr.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz 14 października 1884.

L. 6981. (7604 3—3)

Dnia 16 grudnia 1884 o 10 godzinie z rana odbędzie się w tutejszym sądzie niżej ceny szacunkowej 300 złr. licytacyjna sprzedaż realności l. 459 w Nadwórnie, należącej do spadkobierców po Józefie Nowickim na rzecz pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 32 złr. 75 ct. z pn. pod warunkami ogłoszonemi w nr. 138 Gazety Lwowskiej.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 30 września 1884.

L. 19902. (7689)

C. k. powiatowiatowa Dyrekcya skarbu odnośnie do obwieszczenia licytacyi z 29 października b. r. l. 17561 rozpisuje trzecią licytacyę pod tymi samymi co poprzednio warunkami, na wydzierzawienie prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w okręgu dzierzawnym Hussaków z ceną wywołania rocznych 815 złr. z terminem na 11 grudnia 1884 z tą uwagą, że licytacya trwać będzie w powyższym dniu od godziny 9 rano do 1 po południu, zaś oferty pisemne tylko do dnia 10 grudnia 1884 do godziny 1 po południu u naczelnika tutejszej Dyrekcyi skarbu wniesione być mogą.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Przemyśl 27 listopada 1884.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie rozpisuje odnośnie do obwieszczenia z dnia 15 października 1884 l. 30.680 i z dnia 12 listopada 1884 l. 32.948 licytacyę celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1885, a warunkowo na rok 1886 i 1887, lub bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887.

Oferty pisemne, zaopatrzone w 10 prc. wadyum, mają być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do 2 godziny po południu dnia poprzedzającego dzień licytacyi. Warunki licytacyi, jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie i u nadzorów c. k. straży skarbowej krakowskiego powiatu skarbowego.

L. p.	Okręg dzierżawny	od mięsa: cena wywoł. złr.	od mięsa: cena wywoł. ct.	od mięsa: 10% wad. złr	od wina: cena wywoł. złr.	od wina: cena wywoł. ct.	od wina: 10% wad. złr.	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie od godziny 9 rano do 1 po południu dnia;
1	Łodygowice	—	—	—	96	—	10	15go grudnia 1884.
2	Kęty	4476	—	448	—	—	—	15go grudnia 1884.
3	Chrzanów	7675	—	768	—	—	—	16go grudnia 1884.
4	Wadowice	5026	—	503	—	—	—	16go grudnia 1884.

L. 34940. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu Kraków, dnia 26 listopada 1884. (7711)

L. 30526. (7562 2—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na dniu 12 grudnia 1884 odbędzie się IIIcia publiczna licytacya, celem wydzierżawienia prawa do poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego, w okręgach dzierżawnych poniżej wykazanych, na bezwarunkowo trzechletni okres czasu t. j. od 1 stycznia 1885 do 31 grudnia 1887, lub na rok 1885 z milczącem odnowieniem na dalsze dwa lata to jest 1886 i 1887.

Licz. porz.	Okręg dzierżawny	Prawo do poboru podatku konsumcyjnego — od:	Klasa taryfowa	Cena wywołania złr.	Cena wywołania ct.	Miejsce i termin przedsięwzięcia publicznej licytacyi:
1	Husiatyn	wina, moszczu winnego i owocowego.	—	300	—	w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, dnia 12 grudnia 1884 od godziny 8 z rana do 1 po południu.
2	Złotniki	wina, moszczu winnego i owocowego.	—	28	—	
3	Tarnopol	mięsa.	I. III.	24520	—	
4	Budzanów	mięsa.	III.	2019	60	
5	Budzanów	wina, moszczu winnego i owocowego.	—	36	—	
6	Kozowa	mięsa.	III.	1415	—	
7	Kozowa	wina, moszczu winnego i owocowego.	—	60	—	

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny wywołania, mogą być wniesione do 2 godziny po południu dnia 12 grudnia 1884 do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu. Bliższe warunki, które są wskazane w obwieszczeniu I licytacyi z dnia 7 października 1884 l. 23126, mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, jakoteż w c. k. nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. Tarnopol, dnia 22 listopada 1884.

Upadłości.

L. 21. (7595 3—3)

Do likwidacyi wierzytelności do masy konkursowej Szaji Wolfa Ringla, jak również celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 8 grudnia 1884, o godzinie 10 przed południem.

O czem wierzycieli, zarządcę masy konkursowej i krydataryusza zawiadamiam, oraz przez edykt ogłaszam.

W Tarnowie, dnia 11 listopada 1884.
C. k. Radca sądu krajowego.
jako komisarz konkursowy *Chitry*.

L. 14597. (7675)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu znosi niniejszem w myśl §. 155 ust. konk., konkurs do majątku Nuchima Rosenblütha uchwałą z dnia 18 listopada 1883 l. 15180, otwarty i obwieszczony.

Przemyśl, 19 listopada 1884.

L. 11. (7719)

W sprawie masy rozbiorowej Ignacego Fränkel zawiadamiam wszystkich wierzycieli, że zawiadowca masy przedłożył dnia 18go listopada 1884, projekt rozdziału który u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przejrzeć i odpisać wolno.

Zarzuty przeciw projektowi rozdziału wnieść należy do dnia 5go grudnia 1884, u komisarza konkursowego.

Zarazem wyznaczam termin w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie na 12 grudnia 1884, o godz. 10 rano, przy którym rozprawa co do zarzutów i ustalenie rozdziału oraz rozprawa likwidacyjna względem dodatkowo zgłoszonej pretensyi Herscha Sigal w kwocie 588 złr. nastąpi.

Złoczów, 19 listopada 1884.
Komisarz konkursowy *Garfein*.

L. 12472. (7718)

Zawiadamia się wierzycieli do masy konkursowej Jana Jakimeckiego że zarządca masy przedłożył dnia 27 listopada 1884, projekt ostatecznego podziału funduszów, który u podpisanego albo też u zarządcy p. adwokata dr. Tarnawskiego przeglądnięty lub w odpisie podjęty być może.

Możliwe uwagi nad projektem podziału mogą być do dnia 15 grudnia 1884, u podpisanego ustnie lub pisemnie wniesione, a do rozprawy nad uwagami i ustanowienia podziału, wyznacza się termin na dzień 22 grudnia 1884, o godz. 4 po południu, na którym widrzyciele konkursowi a wszczególności zarządca masy p adwokat dr. Tarnawski, tegoż zastępca p. Fischel Salzmann i członkowie wydziału stawić się winni.

Przemyśl, 28 listopada 1884.
Komisarz konkursowy.

Księgi gruntowe.

L. 99. (7721)

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Targanice“.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą przed komisyą hipoteczną dnia 9 grudnia 1884, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. komisya hipoteczna.
Andrychów, dnia 1 grudnia 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10090. (7349 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze oznajmia nieobecnym Janowi i Sabinie Diwiszek, że dnia dzisiejszego wydanym został na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Samborze przeciw nim nakaz zapłaty sumy wekslowej 390 złr. z pn. Gdy miejsce pobytu Jana i Sabiny Diwiszek nie jest wiadome, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dra Kohna a tegoż zastępcą adw. dra Ehrlicha. Wzywa się zatem zapozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi do ich obrony służących środków dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.

Sambor 21 października 1884.

L. 7851. (7354 3—3)

Z powodu wniesionej dnia 5 lipca 1884 do l. 7851 prośby Anny Lehmanowej, Karola Gaberlika i Józefy Gaberlikowej o wpisanie pierwszej za właścicielkę $^1/_5$ części realności pod l. k. 40 w Jarosławiu na przedmieściu Krakowskim i o wydzielenie z tej realności pewnej części fizycznej i utworzenie z niej osobnego ciała tabularnego i o zaintabulowanie Karola Gaberlika i Józefy Gaberlik za właścicieli takowego z przeniesieniem ciężarów. C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu mianuje adw. dra Władysława Jahla kuratorem dla nieznanych z życia i miejsca pobytu dawnych właścicieli realności pod l. k. 40 na Krakowskiem przedmieściu w Jarosławiu a to dla Zofii z Jarzyńskich 1 m. Hradel 2 m. Bębnowskiej Józefy z Jarzyńskich Fleischerowej, Kazimierza Jarzyńskiego (wnuka), Maryanny z Jarzyńskich Łańcuckiej, Anny Jarzyńskiej zaś adw. dra Ludwika Myszkowskiego kuratorem dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli tabularnych tej realności, a to dla Franciszki Dobrzańskiej, Ludwika Kwiatkiewicza, Jacentego Łazurowicza, Jana Kraczewskiego, Salomei Kraczewskiej, Jana Klingsa, Chrystofora Mrozowicza, Barbary Gryzlerowej, Michała Juskiewicza i doręcza panom kuratorom uchwałę z 22 października 1884 do l. 7851, wzywając tychże nieznanych właścicieli i wierzycieli by się po odbiorze tej uchwały bądź w sądzie jarosławskim bądź u swych kuratorów bezzwłocznie zgłosili, gdyż skutki z tego zaniedbania sami sobie przypiszą.

Jarosław 22 października 18 4.

L 8843. (7412 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie jako władza, spadek po Herschu Fleischer pertraktująca, zawiadamia niniejszem, że celem doręczenia uchwały z 15 marca 1884 l. 2508 niewiadomej z miejsca pobytu Basi Fleischer, adw. dr. Mijakowski ze substytucyą adw dra Billeta ze Złoczowa kuratorem dla tej niewiadomej ustanowiony został i wzywa Basię Fleischer, ażeby się z ustanowionym kuratorem względem tej sprawy porozumiała lub sądowi innego zastępcę wymieniła.

Złoczów 4 października 1884.

L. 4838. (7628 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Karola Biszyłę, że wniesiony przez Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Strzyżowie przeciw niemu i innym o zapłacenie 66 złr. pozew de praes. 14 lipca 1884 l. 3521 do rozprawy sumarycznej na dzień 16 grudnia 1884 o godzinie 9 z rana zadekretowany i przeznaczony dla niego egzemplarz pozwu ustanowionemu dla niego kuratorowi Błażejowi Mazurowi z Małówki doręczony został.

Wzywa się zatem Karola Biszyłę, by na powyższym terminie osobiście albo przez pełnomocnika stanął, lub też ustanowionemu kuratorowi środków do obrony dostarczył, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie przypisze. Strzyżów 12 października 1884.

L. 11056/pr. (7659 3—3)

W myśl rozporządzenia wys. c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 września 1875, odbędą się egzamina lekarzy i weterynarzy, przepisane rozporządzeniem wys ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1873 (dz u. p. nr. 37) w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy władzach administracyjnych w styczniu 1885 r., a to dla lekarzy w Krakowie, zaś dla weterynarzy we Lwowie.

Prośby o przypuszczenie do tegoż mają być wniesione najdalej do 15 grudnia 1884, do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, przez dotyczące c. k Starostwo i zaopatrzone w dowody wymagane §. 7 względnie 17 powyżej powołanego rozporządzenia.

Z Prezydyum c k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 25 listopada 1884.

L. 1964. (7648 2—3)

Jego Ekscellencya c. k Prezydent sądu krajowego wyższego zamianować raczył na I okres sądu przysięgłych, który się rozpocznie w tutejszym sądzie dnia 23 lutego 1885, o godzinie 8 rano, przewodniczącym trybunału przysięgłych Prezydenta tutejszego sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego, radców sądów krajowych Antoniego Dyduszyńskiego, Ludwika Słotwińskiego, Teofila Berežnickiego, Henryka Rappego i Fryderyka Kunzeka.

Sambor 26 listopada 1884.

(7708 2—3)

P. Dr. Edward Milgrom wpisany został z dniem 15go listopada 1884, do listy adwokatów z siedzibą w Kołomyi.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 15 listopada 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 1224. (7653)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy Doliński ma zaszczyt zawiadomić niniejszem p. t. interesowanych, że rachunki z roku 1884, tudzież projekt budżetu na rok 1885ty, w myśl §. 30 ust. o repr. pow., złożone są do przejrzenia w kancelaryi Wydziału, w godzinach biurowych przedpołudniowych.

Dolina, 29 listopada 1884.

L. 7619. (7446 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 2.033 złr. 77 ct. w. a., 3.389 złr. 62 ct. a. w. i 22.265 złr. 43 ct. w. a listami zastawnemi, z większych sum 7.000 złr. m. k., 5.100 złr. w. a. i 23.000 złr. a. w. na hipotekę dóbr Druszków z przyl. Piaski, Trąbki i Chabalina w powiecie brzeskim położonych, p. Antoniego Krasuskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1go stycznia 1884 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone,

We Lwowie, dnia 11 listopada 1884.

(7669 3—3)

Uwiadomienie.

Odnośnie do §. 7 regulaminu o wkładkach oszczędności, podaje Bank dla handlu i przemysłu do powszechnej wiadomości, że począwszy od 1go stycznia 1885, stopa procentowa od wkładek z $5^1/_2$ na 5prc. zniżona będzie.

Ci właściciele wkładek oszczędności, którzyby się z tą redukcyą nie zgadzali, winni swoje kapitały, wedle §. 9 regulaminu, w oznaczonych terminach wypowiedzieć.

Równocześnie zniża Bank dla handlu i przemysłu, z tym samym terminem, stopę procentową od pożyczek ratalnych z $8^1/_2$ na 8prc., zaś od eskomptu weksli handlowych z $8^1/_2$ na 7prc.

Dyrekcya Banku dla handlu i przemysłu.

Stanisławów, 26 listopada 1884.

L, 311. (7549 2—3)

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że istniejący przy kasie zaliczkowej w Nowym Sączu

Zakład zastawniczy

z dniem 31go grudnia 1884 roku zwiniętym zostanie.

Zechcą zatem osoby interesowane, zastawy, znajdujące się w Zakładzie, przed wyżoznaczonym terminem wykupić — w przeciwnym bowiem razie, na zasadzie §fu 21go regulaminu Zakładu, przedmioty do tego czasu niewykupione, w miesiącu styczniu 1885 przez publiczną licytacyę sprzedane zostaną.

Nowy Sącz, 22 listopada 1884.

Dyrekcya.

L. 8199. (7500 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 13.930 złr., 4.515 złr. 56 ct, 6.965 złr. i 1.990 złr. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 25.500 złr., 5.000 złr., 7.000 złr. i 2.000 złr. a. w. na hipotekę dóbr $^1/_4$ część Batiatycze z kolonią Stanisławówka, w powiecie żółkiewskim położonych, p. Anieli Papary własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie, dnia 14 listopada 1884.

Kundmachung! (7674)

Mit Bescheid der löbl. k. k. Bezirkshauptmanschaft von Wiznitz vom 19ten November 1884 Zl. 7530, ist die durch meinen Gottseligen Vater Rabiner Mendel Hager über die Gebahrung der für die in Palästina anlaßigen dem öst. Staate angehörigen Hilfsbedürftigen Israeliten seit 1ten Jänner 1884 bis zum 21ten October 1884 gesammelten und abgeführten Milden-Gaben zur obigen Zl. vorgelegte nachstehende Rechnungsergebnis geprüft, und als richtig befunden worden, was ich hiemit zur allgemeinen Kenntnis veröffentliche.

Rechnung.

Eingang	Betrag		zusammen		Ausgang	Betrag		zusammen	
Gesammteinnahme für israelit. Hilfsbedürftige in Palästina vom 1ten Jänner 1884 bis zum 21ten October 1884	9984	74			Gesammtausgabe nach Palästina incl. Spesen seit 1. Jänner 1884 bis zum 21ten October 1884.	10007	85		
Cassabestand am 1883	23	96	10008	70	Cassabestand am $^{21}/_{10}$ 1884		85	10008	70

Wiznitz, den 26ten November 1884.

Baruch Hager
Rabiner

Orzechy włoskie

wysokopienne, kilkoletnie są do nabycia po 1 złr. 20 cnt. za sztukę u księcia Jerzego Czartoryskiego **w Wiązownicy** poczta **Jarosław**. Łaskawe zamówienia u zarządu ogrodu.

(7656 2—3)

Kancelarya
ADWOKATA
Dr. Maksymiliana Sokala
we Lwowie,

znajduje się obecnie **pod l. 3**, przy ulicy Kościuszki

[Przedtem ulica Frenela, dom Margoschesa].
(7612 2—3)

APTEKA
JUL. NAHLIKA we Lwowie
poleca

Wodę na porost włosów

przeciw wypadaniu tychże i łuszczenia się skóry, jako najpewniejszy środek.
Cena flaszki 1 złr.

POMADĘ dr. Millereta

na porost włosów, dla niemogących używać płynu na głowę.
Cena słoika 2 złr.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą (3783 17—4)

Pierwszy krajowy koncesyonowany zakład

zaprawiania i froterowania podłóg.

Przyjmuje zamówienia tak w miejscu jakoteż i na prowincyę, na zaprawianie podłóg woskiem kauczukowym, kopalowym bezwodnym w różnych kolorach i pięknym połyskiem zupełnie przegotowany płyn do zaprawy którym każdy nie obeznany z łatwością możej zaprawić (jeden kilogram wystarcza na największy pokój) kosztuje 1 kil. 1 złr. 70 ct., Lakier woskowy kauczukowy kil. 1 złr. 60 cnt.

Bednarski,
we Lwowie, ul. Piekarska l. 7.
(7402 5—2)

L. 332. (7638 2—3)

Konkurs.

Zwierzchność gminna miasta Dubiecka ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego, Doktora medecyny, z przywiązaną do tej posady płacą roczną 200 złr. w. a. i osobnym wynagrodzeniem za oględziny zmarłych i bydła na rzeź.

Kandydaci zechcą się zgłosić do Zwierzchności gminnej do 20 grudnia 1884.

Zwierzchność gminna.
Dubiecko, 26 listopada 1884.

L. 1600. (7728 1—3)

Obwieszczenie.

Wydział rady powiatowej brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że zamknięcie rachunków za rok 1883, tudzież budżet powiatowy na rok 1885, zostały w myśl §. 30 ust o Repr. powiatowej wyłożone w biurze Wydziału powiatowego na dni 14 do przejrzenia przez opodatkowanych.

Wydział rady powiatowej.
Brody dnia 1 grudnia 1884.

Węgierskiego klubu jeździeckiego
Losy „Kincsem"
po 1 złr. w. a.
ciągnienie d. 20 lutego 1885.
Ilość losów wygranych 10.000

mianowicie 1 na 50.000 złr. w. a.
1 „ 20.000 „
1 „ 10,000 „
1 „ 5.000 „
1 „ 3.000 „
2 po 2.000 „
3 „ 1.000 „
i t. d.

Losy są do nabycia **w Administracyi „Gazety Lwowskiej"**. — Na prowincyę za przesłaniem kwoty **1 zł. 15 ct.**, z których 15 ct. przypada na porto i rekomendacyę przesyłki.

Słabości żołądka
wszelkiego rodzaju

a to: cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność leczy w najkrótszym czasie pod gwarancyą zupełnie „Universal-Magen-Elixir" z apt. Schneida Cena $^1/_2$ flaszki 1 zł., całej flaszki 1 zł. 80 ct. Przy wysyłkach pocztowych o 20 ct. więcej na opakowanie. Wyłącznie do nabycia prawdziwe w apt. St. Georg we Wiedniu, V. Wimmergasse, 33, (dokąd stosować należy pisemne zamówienia. Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha.

(5047 12—12)

Karol Klimowicz

Lwów, ulica wałowa liczba 11
poleca:
zupełnie świeżo nadeszłe

Marony włoskie.
Rydze marynowane.
Rodzynki z malagi.
Migdały w łupkach à la Princesse.
Orzechy włoskie.
Figi sułtańskie.
„ wiankowe.
Ciasta angielskie do herbaty.
Groszek zielony.
Powidła węgierskie bardzo dobre.
Kompoty tyrolskie w słoikach.
Ser ementalski.
„ cieszyński.
„ imperial.
„ Romadour.
„ Roquefort.
Śledzie szkodzkie, (7608 3-?)
„ marynowane.
„ zawijane.
„ bałtyckie (ostsee).
Moskale.
Kawior astrachański.
Szproty.
Salami włoskie i węgierskie.

Chustki damskie zimowe

po złr. 3.50, 4, 4.75, 5.25, 5.75, 6.25, 7.50, 8 i 8.50.

Chustki damskie Hymalaja po złr. 10, 11, 12, 14, 16 i 18.50.

Chustki zimowe dla panienek po złr. 1, 1.70, 2.70, i 4.

Chustki Kaszmirowe drukowane, do nakrycia głowy po 85 ct., zł. 1,05, 1.20, 1.25 i 1.30.

poleca w wielkim wyborze

Magazyn MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Maryacki l. 10.
(6243 10—?)

Kilka pieców żelaznych Meidingera

tanio kupić można
w magazynie
Jana Schumana
plac Bernardyński l. 12.
(7544 8-12]

L. 1990. (7671 1—3)

Konkurs.

Przy urzędzie gm. król. wol. miasta BEŁZA jest do obsadzenia posada:

1 **Sekretarza** gminnego, pełnić mającego oraz obowiązki kasyera, z płacą 600 złr. a. w. — ewentualnie także posada

2. **Kancelisty,** pełnić mającego obowiązki kontrolora, z płacą 400 złr. a. w.

Ubiegający się o posadę sekretarza wykazać się mają:

1. Metryką, iż 35 lat wieku nie przekroczyli.

Świadectwami z odbytych nauk, świadectwem moralności i wykazem dotychczasowego zajęcia.

3 Dokładną znajomością języków krajowych, ustaw i przepisów administracyjnych, potrzebnych do prowadzenia spraw konceptowych i kancelaryjnych w urzędzie gminnym.

Ubiegający się o posadę kancelisty oraz kontrolora oprócz warunków pod 1 i 2 wymienionych uzdolnieniem do prowadzenia ksiąg rachunkowych i kasowych.

Posada ta nadaną będzie na teraz prowizorycznie z widokiem stabilizacyi po upływie jednego roku zadowalniającej służby.

Kandydaci na posadę sekretarza oraz kasyera **złożyć** mają kaucyę w papierach w kwocie **500** złr. Kandydaci na posadę kontrolora w kwocie **300** złr., z której połowa złożona być winna po nadaniu posady, druga połowa ratami w ciągu pierwszego roku służby.

Podania należycie ukokumentowane wnosić należy najdalej do dnia **20 grudnia 1884,** do urzędu gminnego

Bełz, dnia 26 listopada 1884.
C. k. komisarz rządowy, jako burmistrz
Zawadzki m. p.

Wny. Pan M. KARCZEWSKI
aptekarz we Lwowie, w Rynku.

Ponieważ przysłany przed rokiem

Balsam rossyjski na reumatyzm

mnie i mojemu bratu tak **doskonale skutkował,** że od tegoż czasu żadnych bolów nie czujemy, zatem proszę o nadesłanie 3 flaszek za załączone 3 złr. dla moich parafian. [7241 7—15]

Karol Botella, proboszcz.

Handel sukna i towarów wełnianych
założony w roku 1841 pod firmą:
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, w Rynku pod l. 33,
poleca na sezon zimowy swój obficie
zaopatrzony
SKŁAD SUKNA

wszelkiego rodzaju, również towarów **modnych wełnianych,** na męzkie jako też damskie ubrania, po bardzo przystępnych cenach.

Na prowincyę wysyła próbki na każde żądanie bezpłatnie.
(6122 28—?)

(7725 1—3)

Konkurs.

Dyrekcya powiatowej kasy oszczędności rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

likwidatora

prowizoryczną, z płacą 600 złr. rocznie i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 600 złr.

Petenci, mogący wykazać się fachowem uzdolnieniem w buchalteryi zechcą wnieść podania do „kancelaryi Wydziału Rady powiatowej" w Bochni najpóźniej po dzień 15 grudnia br.

Bliższe szczegóły w kancelaryi Wydziału Rady powiatowej w Bochni.

Za Dyrekcyę.
Wincenty Laska. Zdzisław Włodek.
Dr. A. L. Serafiński.

L. 8483. (7717)

Obwieszczenie.

Z powodu 3ciej uchwały XXIgo ogólnego zgromadzenia galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z r. 1884 uznającej wybór p. Adama Finka na delegata z okręgu wyborczego Wieliczka za nieważny, tudzież z powodu śmierci Tadeusza Chrząszcza jako zastępcy delegata z okręgu Przemyślany, i rezygnacyi p. Teofila Wiśniewskiego z urzędu dolegata z okręgu Ropczyce, — rozpisuje się niniejszem na mocy upoważnienia Rady Nadzorczej z dnia 22 listopada 1884 l. 235 wybory na delegatów z okręgu Ropczyce i Wieliczka, zaś na zastępce delegata z okręgu Przemyślany. — Wybory rzeczone odbędą się stosownie do ordynacyi wyborczej pod przewodnictwem Wydziałów okręgowych, w Wieliczce, Ropczycach i Przemyślanach dnia 20 grudnia 1884.

Wzywa się zatem panów właścicieli dóbr tabularnych okręgów wyborczych Wieliczka, Ropczyce i Przemyślany, ażeby zaopatrzyli się zawczasu u Wydziałów okręgowych w karty legitymacyjne na podstawie spisu wyborców tamże wyłożonych, — Wrazie potrzeby wniesione być mają przed rzeczone Wydziały okręgowe reklamacye stosownie do §. 7 ordynacyi, a to najdalej do dni trzech przed terminem do wyboru oznaczonym.

Z dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.
Lwów, 25 listopada 1884.

Nakładem lub w komisie
Księgarni Polskiej
A. D. Bartoszewicza
we Lwowie 14, plac Halicki.
Świeżo opuściły prasę:

J. Słowackiego. Pisma pośmiertne, wydanie pierwsze, poprzedzone wstępem i objaśnieniami dr. H. Biegeleisena: Genezis z ducha, List. do I. N. Rembowskiego, Wykład nauki, Dziennik z r. 1847 — 1849. Cena 2 złr.
Krystyna. Z niedawnej przeszłości, (z czasów wojny węgierskiej) 60 ct.
Skarga Piotr. Żywoty świętych, starego i nowego zakonu, na każdy dzień w roku. Wydanie 25 w 2 tomach in 4to, str. 600 i 632. Edycya dokładna bez żadnych opuszczeń i dodatków późniejszych. Cena 5 złr. opr. w płótno angielsk. 7 złr.
Koohanowski Jan. Treny, 10 cnt.
Krasicki Ignacy. Myszeis, poemat żartobliwy, 20 ct.
Zieliński Gustaw. Kirgiz, powieść, 15 ct.
Niemcewicz J. U. Śpiewy historyczne 20 ct.
Jeż T. T. Sprawa ruska w Galicyi, powieść, 80 ct.
Molier. Świętoszek, przekład A. Urbańskiego, 40 cent.
Szyller. Zbójcy, tragedya, 60 ct.
Gogol. Rewizor z Petersburga, 40 ct.
Darwin Karol. Pochodzenie człowieka, wydanie nowe przerobione i powiększone według ostatniej edycyi angielskiej, przez L. Masłowskiego, 2 zł. 40 ct.
Przegląd archeologiczny, zeszyt III, 1 zł. 50 ct.

Wszelkie nowości otrzymuje księgarnia zaraz po wyjściu z druku i posiada zawsze na składzie. (7566 2 6)

Świeże deserowe winogrona hiszpańskie

po 1 złr. 60 ct. kilo.

Jabłka tyrolskie, po 6, 8, 10, 12 i 15 ct. sztuka.
Mandarynki portugalskie po 10 ct. sztuka
Gruszki tyrolskie po 80 ct kilo.
Marony tyrolskie, po 44 ct. kilo.
Świeże kalafiory po 60 ct. kilo.
Rodzynki malaga, po złr. 1.80 i 2.40 kl.
Migdały w łupinkach, po złr. 2.40 kilo.
Figi smyrneńskie, po 96 ct. i złr. 1 20 klo.
Daktyle marakońskie, po złr. 2 40 kilo.
„ aleksandryjskie po 80 ct. kilo
Śliwki bordeaux imperiale, po złr. 1.60 kl.
„ tureckie suszone, po 48 ct. kilo.
„ węgierskie suszone, po 40 ct. kilo.
Prunelki goryckie obierane, po zł. 1 kilo.
Gruszki suszone, obierane, po złr. 1 kilo.
Brzoskwinie suszone obier., po zł. 1.20 kl.
Wisznie suszone, po 96 ct. kilo.
Orzechy tureckie podłużne, po 96 ct kilo.
„ tureckie okrągłe, po 64 ct. kilo.
„ wołoskie, po 40 ct. kilo.
„ francuskie grenoble, po 88 ct. kl.
„ amerykańskie trzygraniaste, po 64 cent. kilo. (7403 3-?)

poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie Rynek l. 42.

L. 26145 P. (7664 3—3)

C. k. uprzy. kolej żelazna Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.
Linie austryackie.

Konkurs

na obsadzenie dwóch posad strażników kolejowych z roczną płacą w wysokości 204 złr. ubraniem służbowem i pomieszkaniem,

Petenci winni są wykazać się świadectwem zdrowia i znajomością języka polskiego w piśmie i mowie.

Wysłużeni podoficerowie posiadający certyfikaty służbowe mają w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. pierwszeństwo.

Wiek petentów nie może przekraczać lat 35, wspomnianych zaś aspirantów wojskowych lat 37.

Podania zaopatrzone w żądane dowody aspirantów wojskowych zaś w certyfikaty wojskowe należy wnieść najdalej do 25 grudnia b. r. do Dyrekcyi ruchu c. k. uprzyw. kolei żelaznej-Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej we Lwowie.

Wiedeń, 18 listopada 1884.
Zarząd centralny
Towarzystwa c. k. uprzyw. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jaskiej.

Podziękowanie.

Nieukojona w żalu pozostała rodzina ś. p. **Dr. Andrzeja Fangora**, *c. k. profesora wydziału prawnego, składa najszczersze podziękowanie najprzewielebniejszemu duchowieństwu wszystkich trzech obrządków, a w szczególności najprzewiel. ks. arcybiskupowi Issakowiczowi, ks. biskupowi Sembratowiczowi i ks. infułatowi Mossingowi, którzy raczyli wziąć udział w żałobnym obrzędzie przeniesienia zwłok na miejsce wiecznego spoczynku najdroższego męża i ojca, ks. rektorowi Dr. Klossowi za uczczenie pamięci zmarłego nad grobem tak wymownemi rzewnemi słowy; niemniej Jego Eks. panu Namiestnikowi i wszystkim dostojnikom świeckim, którzy zaszczycili swoją obecnością ten smutny obrzęd, pp. kolegom zmarłego, młodzieży akademickiej, stowarzyszeniu pp. auskultantów i rygorozantów w. mojż za złożenie wieńców na trumnie zmarłego, w końcu wogóle wszystkim, którzy, pomimo śnieżycy i wichru, odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, jako i tym, którzy nie szczędzili przychylnych objawów współczucia dla pozostałej rodziny stokrotne „Bóg zapłać".*

Zarazem składamy podziękowanie pp. braciom Kurkowskim, właścicielom zakładu pogrzebowego w miejscu za zajęcie się **pogrzebem,** *ktory rzetelnie, sumiennie i uczciwie powyż wymienieni pp starali się wykonać.* 7726

Podziękowanie.

Podipisani składamy Wielm. Panu **Tadeuszowi Czarkowskiemu**, obywatelowi miasta Lwowa, właściaielowi dóbr ziemskich, c. k komisarzowi starostwa we Lwowie, Wielm. Panu i Dobrodziejowi za otrzymane łaski, za współczucie i opiekę w czasie naszej nędzy i 4 tygodniowej słabości, najserdeczniejsze, na jakie zdobyć się możemy, podziękowanie.

Oby Bóg Najwyższy stokrotnie nagrodzić raczył wszystkie dla nas podjęte trudy i zabiegi; gdyż nas zaledwo stać na stokrotne „Bóg zapłać!"

Polecając się Jego łaskawym względom upraszamy i nadal o łaskawą nad nami opiekę.

7715 Z wysokiem poważaniem słudzy

Ludwik i Marya Adamczyk.

Z drukarni W. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. f